„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C. Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 85. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, CZWARTEK, 26 MARCA (THURSDAY, MARCH 26), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Lloyd George gwałtownie zaatakował Polskę

„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"

(Dla „Nowego Świata" pisze — P. STASZCZAK)

KRYZYS WŚRÓD CZESKIEJ KOALICJI RZĄDOWEJ A LIST PASTERSKI — 75-LETNIE URODZINY PREZ. MASARYKA

Kilka lat po bitwie pod Białą Górą, kiedy to protestanci czescy pobici zostali przez katolickiego Ferdynanda, postawioną została na rynku staromiejskim w Pradze figura Panny Marji, tuż naprzeciwko pomnika Jana Husa, który poniósł śmierć męczeńską na stosie za swe przekonanie religijne. Figura ta zniesioną została w dzień po przewrocie państwowym z dnia 28-go października 1918 przez rewolucjonistów. Był to czyn, który w znaczeniu symbolicznem miał oznaczać, że wolnomyślny naród czeski zyskując swą wolność państwową zrywa nietylko z Habsburgami, ale i z ich odwiecznym sojusznikiem, klerykalizmem katolickim. Mężowie ci, którzy oszołomieni skutkiem odzyskanej wolności figurę tę usunęli, zmylili się jednak bardzo, jeżeli sądzili, że czyn ich napotka na zgodę całego narodu.

Minęło kilka lat, a już nie wiele brakowało do tego, aby im był wytoczony zwyczajny proces na podstawie obowiązujących ustaw. Mniemanie bowiem, że naród czeski składa się w swej większości z ludzi wolnomyślnych, okazało się nieprawdziwem. Z Habsburgami i Austrją cesarską załatwiono się dosyć prędko. Katolicyzm jednakże zbyt głęboko zakorzeniony jest w szerszych kołach ludowych czeskich. Jak silnym jest klerykalizm w Czecho-Słowacji osądzić można ze stanowiska, jakie dzisiaj klerykalna partja ludowa zajmuje. Stronnictwo to posiada licznych zwolenników tak w Czechach jak i Morawach i jest niezbędnem dla istnienia czeskiej większości sejmowej. (Katolicy słowaccy, czyli partja ks. Hlinki stoi w opozycji do rządu czeskiego). Ponieważ większość ta jest bardzo skromną, rząd dzisiejszy musi się liczyć z każdym głosem, a klerykali sytuację tę skrupulatnie wyzyskują na swoją korzyść. Klerykali wiedzą, że bez nich koalicja by się rozbiła, i że dla istnienia rządu o charakterze narodowym czeskim są w niej konieczni. Czerpią więc stąd odwagę do coraz to śmielszych poczynań, których punktem kulminacyjnym jest ostatni zuchwały list pasterski. Jak długo klerykalizm posiada swego przedstawiciela w rządzie czeskim zostanie też na papierze sprawa rozłąki kościoła od państwa, pojęta do programu przy założeniu państwa.

Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Czechosłowacji wzburzoną została niezmiernie w ostatnich tygodniach z powodu coraz to śmielszych poczynań klerykałów. Biskupi słowaccy wydali znany list pasterski, skierowany przeciwko stowarzyszeniom socjalistycznym. Niedługo jednak trwało a kler katolicki wydał przekleństwo również na nacjonalistyczną organizację „Sokół". Zapanowało oburzenie wśród całej postępowej części społeczeństwa i okazało się, że wywołane zostały spory nietylko przez list pasterski, ale ożył również cały kompleks problemów z polityki kościelnej, które skutkiem ciągłego kompromisu koalicji były dotychczas zatajane. Agresywne postępowanie klerykałów potępione zostało wprawdzie przez czeskich socjalistów. Ci, jednakowoż również należą do koalicji i z obawy jej rozbicia nie chcieli wystąpić przeciwko klerykałom z całą stanowczością. W Czechosłowacji znajdują się wszakże postępowe stronnictwa innych narodowości i tak przyszło do tego, że hasło walki z klerykalizmem podnieśli socjalni demokraci niemieccy. Wnieśli oni do zgromadzenia narodowego pilną interpelację w sprawie listu parsterskiego i domagali się ostrych zarządzeń przeciwko biskupom słowackim. Tak zwana ustawa

(Ciąg dalszy na str. 5-ej.)

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA. (Poczta).— W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wydana została odezwa tej treści:

Obywatele!

Po latach powszechnego upadku ducha w Narodzie, gdy nierzadko ludzie najlepsi wątpili, a inni przystosowywali się już, by w niewoli i upodleniu znaleźć dla siebie możliwe warunki bytu — Józef Piłsudski rzucił w lud polski nakaz moralny walki o prawo zostania gospodarzem własnej ziemi i pracy, o możność tworzenia własnej przyszłości. On stworzył organizację do zbrojnej walki, stanowiącą zaczątek Armji Polskiej, stanął na jej czele i był jej wodzem aż do zwycięstwa.

Po długotrwałem rozbrojeniu i rezygnacji zbudził odwagę czynu i wskrzesił honor żołnierza wolności; w odrodzonem państwie ugruntował republikańskie zasady ludowładztwa i potrafił zmusić naród do ofiar dla obrony wolności i utrwalenia granic, ustanawiając prawo Polski do bytu między wolnymi narodami.

Józef Piłsudski jest dla nas żywym symbolem twórczego wysiłku ducha narodu, wodzem tych wszystkich, co stoją na straży naszego samoistnego bytu państwowego i niosą trud ofiarny w imię wszechstronnego rozwoju twórczej pracy polskiej.

Dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego stał się już tradycyjnie świętem narodowem nowej Polski. W dniu tym, Obywatele, okażmy Komendantowi swą cześć i miłość, pomni znaczenia jego dla Polski i jej przyszłości.

Centralny Związek Kółek Rolniczych: Tomasz Wilkoński, Wiesław Czermiński.
Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej; Piotr Olewiński, J. Niećko.
Klub Polityczny Kobiet Postępowych: dr. Budzińska-Tylicka, Zofja Dąbska.
Polska Organizacja Wolności; Jan Pohoski, Adam Skwarczyński.
Tow. Popierania Przemysłu Ludowego; Maksymiljan Malinowski.
Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Ignacy Daszyński (prezes), dr. Stefan Kopciński (sekretarz generalny).
Związek Legjonistów; Walery Sławek, Ignacy Radlicki.
Związek Strzelecki, dr. Kazimierz Dłuski, Tadeusz Kuhnke.
Akademicka Młodzież Postępowa.
Akademicka Młodzież Ludowa.
Akademicka Polska Org. Wolności
Organizacja Młodzieży Narodowej, Szkół Wyższych Rzplitej Polskiej
Wacław Bielecki, czł. Rady Głów. Zw. Inwalidów wojen. Rzplitej Polskiej.
Aleksander Dackow cz. Wydziału Wykonawczego Zw. Inwalidów wojsk. Rzplitej Polskiej.

Przyznał się do zamordowania żony

CLEVELAND, 25 marca. — Policja tutejsza oświadczyła dziś, że Franciszek Laska, którego żony zwłoki znalezione zostały w uniesiu sobot, w ruinach spalonego domu, przyznał się do morderstwa i podpisał odpowiednie zeznanie.

Polska zgadza się wydać Rosji Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Decyzja rządu wywołała niepokój w Sejmie

WARSZAWA, 25 marca.—Rząd polski zgodził się na wymianę dwuch byłych polskich oficerów, Bagińskiego i Wieczorkiewicza na dwuch Polaków, skazanych na śmierć przez Sowiety.

Bagiński i Wieczorkiewicz zostali w roku ubiegłym skazani na śmierć za należenie do terorystycznej organizacji i udział w spisku, którego wynikiem był wybuch w cytadeli warszawskiej w roku 1923-im, ale prezydent Wojciechowski zamienił im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Decyzja ta rządu zaniepokoiła opinję publiczną i spotkała się z protestem ze strony wszystkich partji w sejmie. Posłowie powiadają, iż zdają sobie sprawę z tego iż rząd kieruje się pobudkami humanitarnemi lecz jednocześnie wyrażają obawę że tego rodzaju taktyka może pociągnąć za sobą pożądawania godne rezultaty gdyż Sowiety będą zachęcać komunistów do popełniania zbrodni w Polsce obiecując im pomoc na wypadek, jeżeli ci zostaną schwytani na gorącym uczynku, a jednocześnie będą aresztować u siebie niewinnych Polaków, by mieć zakładników na wymianę.

Poszukiwanie Helen Reichert, Canton, Ill., skończyło się odnalezieniem jej trupa w rzece Elsterze pod Lipskiem, gdzie studjowała muzykę. Powodem rozpaczliwego kroku była beznadziejna miłość ku swemu profesorowi

WYMIANA DEPESZ W SPRAWIE POŻYCZKI

Prime Minister Grabski,

Pałac Namiestnikowski, Warsaw, Zechce Pan Prezydent przyjąć najgorętsze powinszowanie z powodu dojścia do skutku i wielkiego sukcesu pożyczki amerykańskiej, który stał się możliwy jedynie dzięki zaprojektowaniu rok temu i dokonaniu w nieprawdopodobnie krótkim czasie, z entuzjastycznym współudziałem społeczeństwa polskiego, dzieła uzdrowienia skarbu. Jestem pewny, że nasza opinja publiczna, tak znakomicie rozumiejąca istotne wymagania państwowego bytu Rzeczypospolitej i Jej mocarstwowego stanowiska, oceni ogromne znaczenie wejścia polskiego kredytu na decydujący rynek świata na prawach zasadniczo równych z najzdrowszymi gospodarczymi organizmami państwowymi wbrew gwałtownej propagandzie, zwalczającej pożyczkę z łatwych do zrozumienia motywów ekonomicznych i politycznych. Jestem szczęśliwy mogąc donieść, że doniosłość tranzakcji pożyczkowej zna lazła pełne zrozumienie tutaj, a jej powodzenie spotkało się z najżywszą sympatją społeczeństwa amerykańskiego.

(—) *Wróblewski.*

DILLON, READ & CO.
Feb. 19th, 1925.

To:
His Excellency W. Grabski,
Warsaw.

With great pleasure I advise your Excellency that the loan for the Republic of Poland met with a very favorable reception by the American Public and is considered the most important financial operation in recent months. The Loan has made the American public appreciate the importance of Poland as a nation and the remarkable progress she has made under your direction. I am very grateful for your Excellency's unstinted cooperation for without it the loan could never have been so brilliantly consummated.

(—) *Clarence Dillon.*

Rozruchy w Cebu

MANILA, 25 marca. — Tłum obrzucił tu kamieniami i usiłował podpalić dom zamieszkały przez Dionisio Jakosalem'a, syna byłego ministra spraw wewnętrznych, który dał strzał do publiczności. Policja opanowała sytuację.

Życiu Mussolini'ego nie zagraża niebezpieczeństwo

WASHINGTON, D. C., 25 marca. — Tutejsza włoska ambasada wydała dziś następujące oświadczenie:

„Wobec wiadomości, podawanych przez prasę o niebezpieczeństwie, zagrażającem życiu premjera Włoch Mussoliniego, ambasada włoska uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są zupełnie bezpodstawne".

ODZNACZENIE POLAKA

WASHINGTON, D. C., 25-go marca. — Sekretarz marynarki Wilbur odznaczył marynarza Kazimierza J. Jarbińskiego z Newark, N. J., srebrnym medalem za uratowanie towarzyszy od śmierci z narażeniem własnego życia.

Jarbiński, stacjonowany na kontrtorpedowcu „Bainbridge", wyratował dwuch lotników z krążownika „Detroit", gdy podczas ćwiczeń na morzu aeroplan ich wpadł do wody. Jarbiński skoczył z kontrtorpedowca do wody, dopłynął do tonących i obu szczęśliwie ocalił.

Aresztowanie handlarzy narkotyków

KEARNY, N. J., 25 marca. — Zamieszkały w Manhattan Harry Taub i Michael Marcelli, zamieszkały w Kearny pn. 508 przy Chestnut street, obaj dobrze znani policji handlarze narkotyków, zostali tu wczoraj aresztowani na Arlington Depot Square przez federalnego agenta Josepha McCarthy i całą paczkę detektywów.

Taub nie chciał podać swego adresu.

MAYOR MIASTA HAMTRAMCK JEŻEWSKI UNIEWINNIONY

LANSING, Mich., 25 marca. Gubernator stanu Michigan, Groesbeck oświadczył w tych dniach, że odrzuca wszystkie zarzuty przeciw mayorowi miasta Hamtramck p. C. Jeżewskiemu. Zarzuty te w formie oskarżeń wniesiono do gubernatora na mayora Jeżewskiego rok temu.

Na zasadzie tych zarzutów gubernator Groesbeck groził niejednokrotnie mayorowi Jeżewskiemu, że pozbawi go stanowiska, lecz przekonawszy się obecnie o niesłuszności tychże zarzutów, wszelkie oskarżenia przeciw mayorowi Jeżewskiemu zlikwidował.

Mayor Jeżewski oświadczył, że zdjęta jest zeń opieka gubernatora, rozwiązane ma ręce i może działać jak tego wymaga ogół mieszkańców miasta Hamtramck, który obdarzył go swem zaufaniem.

Izba przyjęła z entuzjazmem wiadomość, że p. Jeżewski jest oczyszczony z zarzutów.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

TWIERDZI, ŻE STWORZYŁA „PIĘĆ ALZACJI-LOTARYNGJI"

Pani Mabel W. Willebrandt szczęśliwie uniknęła katastrofy utonięcia, gdy przy lądowaniu jej samolotowi zabrakło gazoliny

WYMIANA DEPESZ POMIĘDZY WARSZAWĄ I WASHINGTONEM

WARSZAWA. (Poczta). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wymienił z prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej depeszę treści następującej:

„Do Jego Ekscelencji Pana Coolidge'a, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Washington.

„Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze życzenia z okazji odnowienia najwyższych pełnomocnictw, jakie zaufanie narodu amerykańskiego składa w ręce Waszej Ekscelencji.

Wojciechowski."

• • •

„Jego Ekscelencja Stanisław Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

„Szczerze oceniam i dziękuję Panu za łaskawe uczucia wyrażone w depeszy Waszej Ekscelencji z trzeciego marca.

Calvin Coolidge."

Obiecuje powtórzyć swój „tryk"

NIAGARA FALLS, 25 marca. „Bobby" Leach, który w roku 1909 przepłynął w beczce wododospad Niagary i który w zeszłym roku zapowiadał, że powtórzy swój „tryk" w wielkim balonie gumowym, wystąpił teraz z nowym projektem.

Ogłosił on, że przepłynie wkrótce wodospad w skrzyni prostokątnej, zrobionej z gumy i kauczuku.

Ponieważ Leach nie wypełnił swych zapowiedzi zeszłorocznych więc i teraz podejrzywają go, że nową podróż zapowiada tylko dla reklamy swej bilardowni i sklepu z pamiątkami w Youngstown.

Zapłacił $15,000 za książkę

LONDYN, 25 marca. — Dr. A. S. M. Rosenbach z Filadelfji zapłacił $15,000 za jedyny dziś na świecie egzemplarz książki p. t. „Oenone and Paris", wydrukowanej w Londynie w roku 1594.

Poemat ten jest literacką kradzieżą dzieła Szekspira p. t. „Venus and Adonis".

Autor nie jest znany. Ukrywa się on pod inicjałami T. H., ale wielu sądzi, że książkę tę napisał Thomas Heywood.

Książka ta znajdowała się w Caldecott Library do roku 1883, w którym bibljoteka ta została zwinięta i poemat ten nabył pewien antykwarjusz londyński za $4,000.

DOWODZIŁ KONIECZNOŚCI PODZIAŁU JEJ POMIĘDZY ROSJĘ I NIEMCY

Zarzucał zaborczość i przepowiadał zagładę

LONDYN, 25 marca. — To co miało być mową pogrzebową nad pokojowym protokułem Ligi Narodów zamieniło się dzisiaj wieczorem w izbie gmin w najważniejszą dyskusję o sprawach zagranicznych, jaką kiedykolwiek słyszano w parlamencie brytyjskim od czasu Konferencji Pokojowej.

Minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain ogłosił propozycje niemieckie w sprawie pokoju, poparł je intensywnie i nazwał zaraniem nowego dnia, zapewniając, iż od wschodu i zachodu dochodzi go okrzyk, że wojna i pokój znajdują się w rękach Brytyjskiego Imperjum.

W nadzwyczaj długiej swej mowie o propozycjach niemieckich Chamberlain między innemi powiedział, że Niemcy nie mają zamiaru zaatakowania ani Polski ani Czecho-Słowacji i że wszelkie zmiany w granicach na wschodzie uskutecznione zostaną drogą pokojową. Pakt zachodni powiększy szanse utrzymania pokoju na wschodzie, ale Brytanja nie będzie odpowiedzialną za ten pokój.

Lloyd George wywołał sensację niesłychanie gwałtownym atakiem na Polskę. Zdaniem jego, granice na wschodzie, przesiąkły krwią, a Polska stworzyła "pięć Alzacji-Lotaryngji": Wschodnią Małopolskę, Śląsk, Wilno, Korytarz Polski i teraz w obliczu Ligi Narodów Gdańsk, który Polacy obecnie zabierają.

W miarę, jak były premjer dowodził konieczności podziału Polski pomiędzy Niemcy i Rosję i zapewniał, że sprawiedliwość wymaga, aby Węgry z powrotem otrzymały ziemie przyznane Czecho-Słowacji, atmosfera na sali napełniała się elektrycznością i wszyscy obecni zdawali sobie sprawę, jak piorunujące wrażenie mowa ta zrobi na wschodzie Europy.

Chamberlain, który był kiedyś lojalnym poplecznikiem Lloyd George'a i trzy lata temu wolał poświęcić urząd premjera, niż zdradzić swego szefa, blady i podniecony powstał z krzesła i zaprotestował. Powiedział, że Lloyd George musi dobrze rozumieć, co mówi i dodał drżącym głosem:

„Muszę zaznaczyć, że nie mam nic wspólnego z tem, co mówił szanowny dżentleman".

Słowa te doprowadziły Lloyd George'a do wściekłości i zaczął on wtedy niefortunnie domagać się od Chamberlaina, aby ten zaprzeczył, że Polacy stawiają się zuchwale Lidze Narodów, raz po raz, zabierając innym narodom ich terytorja i zapewnił, że Liga Narodów beznadziejnie zdyskredytowała się w oczach Niemiec i Rosji, pozwalając na te „kradzieże".

MacDonald zrobił uwagę, że Lloyd George usiłuje podrzeć w kawałki cały Traktat Wersalski i zwracając się do byłego premjera, powiedział z gorzkim sarkazmem:

„Dla premjera jest rzeczą w wysokim stopniu ambarasującą, jeżeli w gabinecie swym posiada ministra, który popełnia niedyskrecje w stosunku do państw zagranicznych, ale jeżeli eks-premjer zachowuje się, jak byk w szafie z porcelaną, to daje się we znaki nie tylko swej partji i krajowi, ale staje się zakałą całej Europy".

W czasie, gdy Lloyd George w dalszym ciągu oskarżał Polskę i przepowiadał Jej zagładę, Chamberlain opuścił salę.

W kołach rządowych mowa Lloyd George'a wywołała wielkie niezadowolenie, gdyż uważają ją za szkodliwą dla sprawy paktu, proponowanego przez Chamberlain'a, a oprócz tego zachodzi obawa, że wywrze ona złe bardzo wrażenie w krajach sprzymierzonych z Francją na Wschodzie.

BANDYCI CHIŃSCY SPALILI MISJĘ

SZANGHAJ, 25 marca. — Według informacji pochodzących z cudzoziemskich źródeł bandyci zaatakowali 13-go marca miasteczko Yongcheug-yu w Mongolji i puścili z dymem misję belgijską, oraz budynki, zamieszkałe przez chrześcijan. Przeor misji, który podobno był cudzoziemcem, został zamordowany.

Przemawiał po niemiecku we francuskiej Izbie Deputatów

PARYŻ, 25 marca. — W Izbie Deputatów przemawiał dziś komunista z Alzacji Hueber w alzackim djalekcie, który w rzeczywistości jest nieco zmienioną mową niemiecką. Mowa jego nie wywołała żadnej demonstracji.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

W PIĄTEK, 27-GO MARCA
„OBRAZKI Z POLSKI"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W SOBOTĘ, 28-GO MARCA
„W NURTACH WISŁY"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W NIEDZIELĘ, 29-GO MARCA
„TRIUMFUJĄCY CHAM"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

UWAGA!

Wszystkich Czytelników, którzy pochodzą z Jarosławia, prosimy o podanie swoich adresów, gdyż mamy bardzo ważną korespondencję z ich miasta rodzinnego.

Listy prosimy adresować: „Nowy Świat", 24 Union Sq., New York City.

WIECZOREK PIŁSUDCZYKÓW

W sobotę 28 marca odbędzie się w Domu Narodowym Wieczorek Piłsudczyków, urządzony staraniem Komitetu Im. Piłsudskiego w New Yorku.

Zabawa ta miała się odbyć 21 marca, lecz została odłożona na dzień 28 marca.

Zwłoka ta posłuży naszym sympatykom do gruntowniejszego przygotowania się na zabawę. Ma my zamiar urządzić zabawę krajową, prawdziwie polską. Liczymy na przybycie wszystkich sympatyków i członków Komitetu—którzy pragną wieczór mile spędzić w gronie ludzi życzliwych i prawdziwych przyjaciół wspólnej sprawy.

Przygotowane będą miłe, niekosztowne niespodzianki, dobra zabawa, taniec do woli, przy doborowej muzyce.

Wiemy, że zbliżyć się można przy zabawie, jak na wiecach, że to zbliżanie się i życcie się w jeden organizm społeczny jest rzeczą bardzo ważną i pożądaną. Dla tego też prosimy przyjść na nasz wieczorek licznie i w dobrym humorze, gdyż tem weselszą jest zabawa, im więcej jest na tej zabawie ludzi wesołych, którzy do śmiechu i tańca zapraszają uczestników.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie miesięczne Tow. Kółko Przyjaciół, grupy 111 Z. N. P., w New Yorku odbędzie się dnia 27 marca, w piątek o godzinie 8 wieczorem w Domu Narodowym przy 8 ulicy.

Z powodu ważnych spraw, jakie mamy do załatwienia, wszyscy członkowie proszeni o liczne przybycie.

J. Flocek, sekr.

Zawiadomienie

Podaje się do ogólnej wiadomości Polonji w New Yorku i okolicy, że regularne posiedzenia członków KOMITETU POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, odbywają się w PIERWSZĄ ŚRODĘ KAŻDEGO MIESIĄCA w Polskim Domu Narodowym w New Yorku o godzinie 8-ej wieczorem, następne zaś posiedzenie odbędzie się dnia 1-go kwietnia br.

Wobec wielkich potrzeb Polskiego Czerwonego Krzyża i wobec konieczności pozbawienia go w pogotowiu na wszelką ewentualność, pożądaną jest, na każdem posiedzeniu jaknajwiększa liczba członków celem naradzenia się nad sposobami zbierania funduszu.

KOMITET.

TEATR POLSKI
W NEW YORKU
NIEDZIELA
5-GO KWIETNIA
o godz. 8-ej wiecz.
MANHATTAN OPERA HOUSE
34 ulica i 8-ma ave.
New York

Obchód ku czci Henryka Sienkiewicza
Epopeja w 8 odsłonach
„QUO VADIS"
150 osób na scenie

Bilety są już do nabycia:
W biurze Teatru Polskiego, 215 E. 18 ulica — Tel. Gramercy 0625, lub:
Dom Narodowy, 2E St. Marks Place,
W. Bialski. 125 E. 7th St., New York.
Columbus Press, 119 E. 7 St.
Maruszewski, 335 E. 14 St.
Mazurowski, 431 E. 14 St.
Dom Narodowy, 705 Courtlandt ave., Bronx.
Polart Photo Studio, 201 Driggs Ave.
J. Stojowski, Phonograph, 579 Grand St.
Redakcja „Czasu", 142 Grand St., Brooklyn, N. Y.
5-th Ave. Graphonola, 708—5 ave. — Brooklyn, N. Y.
Nurkiewicz, Real Estate, 572—4 ave., Brooklyn, N. Y.
W. Matfasiski, 151 Rockaway Rd., Jamaica.
Klub T. Kościuszki, 46 Orchard St. Yonkers, N. Y.
J. średnicki, 348 Grove Street, Jersey City, N. J

OBRAZKI NOWOJORSKIE

sodziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Przed kilkoma dniami otrzymałem list od obywatelki Nowickiej. Pisze tak:

"Posyłam dolara na ochronkę i życzę Panu powodzenia, aby jaknajprędzej mógł Szan. Pan pieniądze potrzebne zebrać na tak wielki cel. Mam wózek dziecinny w bardzo dobrym stanie. Może by się przydał do ochronki. Ja go sama chętnie dostarczę, jeżeli Pan wskaże gdzie. Także łóżeczko dziecinne mogłabym oddać za trzy tygodnie.

Z poważaniem,
C. NOWICKA."

* * *

Przyjąłem to do wiadomości. List włożyłem do teczki, w której znajdują się podobne korespondencje. Czekam tej chwili, gdy otworzą się bramy ochronki i gdy będę łóżeczka i wózki zbierał dla małych mieszkańców tego domu. Wtedy wyciągnę te i tym podobne listy...

Czekam tej chwili.

* * *

Przyszła wczoraj delegatka z Brooklyn Charity Organization. Doniosła mi o bardzo smutnym wypadku, o biednej kobiecie polskiej, którą mąż opuścił, zostawiając ją zupełnie bez środków za to z PIĘCIORGIEM dzieci.

Piąte dziecko liczy dopiero trzy miesiące.

Matka skarżyła się, że NIE MA WÓZECZKA A CHCIAŁABY DZIECKO WYNIEŚĆ NA ŚWIEŻE POWIETRZE.

Proszę Panią... powiedziałem spokojnie, choć we mnie serce skakało z radości. My poślemy tej pani wózeczek i kilka dolarów na pościel...

DOPRAWDY?

Siur...

ISN'T THAT WONDERFUL.

Naturalnie. Wózeczek Pani Nowickiej posłany zostanie do tej matki, a dla naszych sierotek w ochronce znajdzie się więcej takich serc dobrych, które śladami pani Nowickiej pójdą.

OCHRONKA

P. Stasicka	$2.00
H. Szularga	1.00
Z. J.	1.00
M. Jordan-Stojowska	$25.00
Mac Bloom	5.00

LISTA OFIARODAWCÓW
z North Roslyn, L. I., N. Y.
(wykaz 21 marca 1925)

H. Wojtysiak	$1.00
W. Sluszarski	1.00
T. Bogaczewski	1.00
M. Daczlender	1.00
J. Woźniak	1.00
W. Wapniarski	1.00
I. Wisniewski	1.00
F. Niedzielski	1.00
W. Kaczmarek	1.00
L. Hosa	1.00
I. Maczuska	—.50

Szanowny Panie Włóczęgo:

Przyjm Pan moje najwyższe uznanie za pańską niestrudzoną pracę około założenia ochronki dla dzieci polskich w New Yorku. Będzie ona żywym pomnikiem Polonji. Spodziewam się, że przy najbliższej sposobności, widząc się z sędzią Erlingerem z Supreme Court, będę mógł doniesć mu, że Polacy w New Yorku, dzięki pańskim staraniom, posiadają własną ochronkę dla dzieci. Na ten cel godny poparcia, proszę przyjąć również i odemnie czek na sumę $5 (pięć dolarów).

Z należnym szacunkiem
Mac Bloom.
Detektyw.

EARL CARROLL THEA., 50 St. & 7 Av. Przedstawienia po południu we czwartki i soboty o 2.30, wieczorem o 8.30. DESIRE under the ELMS Sztuka Eugene O'Neill.

49th STREET THEATRE, 49th St., West Wiecz. 8.30, po poł. we środy i soboty 2.30 PROCESSIONAL Obserwowanie Ameryki przez obcokrajowca. DOBRE MIEJSCA PO $1.

WINTER GARDEN, B'way & 50 Street Wiecz. 8.25, po poł. we środy i piątki 2.25 Najnowsza komedja muzyczna ciesząca się ogromnym powodzeniem. SKY HIGH Najszykowniejsze tancerki w świecie.

PLAYHOUSE, 48 St. na wschód od B'way Wiecz. 8.30, po poł. we środy i soboty 2.30 THE SHOW OFF Grane już drugi rok.—227 siedzeń po $1.

Mme YEAPLES
Uczycie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcje $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w i w nzdz. pp.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
30	678

Załączam za ochronkę 25 dolarów zebrane za moją szydełkową robotę.

M. JORDAN-STOJOWSKA.

* * *

Błogosławione te ręce dobre, które wabią uśmiechy szczęścia na więdnących twarzyczkach osieroconych dzieci.

LISTY

Zacny „Włóczęgo!"

...Tak! To prawda, byliśmy bardzo daleko oddaleni myślami, sercem i odległością, od tych po krwi, myśli i czuciu polskich naszych braci, więc cóż dziwnego, iż niewtajemniczaliśmy się w ich życie pełne nędzy i strasznych niedostatków, a nieraz i srogich cierpień? Lecz przez usta Twe, zacny "Włóczęgo" dowiedzieliśmy się o tem wszystkiem lepiej, aniżeli z ambony lub z biura. Więc całym swym polskim instynktem i sercem dążymy do Ciebie "Włóczęgo", by za Twą pracę złożyć Tobie jak najserdeczniejsze dzięki chociaż skromnym datkiem otrzeć chociażby jedną łezkę polskiej sierotce lub polskiej kobiecie, rzuconej w wir walki życiowej dźwigającej wielki ciężar wychowania swych dziatek. Z maleńkiej iskierki wybucha wielki pożar, który pochłania i trawi wszystko spotkane na swej drodze.

Niewątpliwie, iż z tych małych składek dobroczynnych powstanie świato otaczające i że umiejętność i wytrwałość Twoja doprowadzi do tego, iż ci z których w przyszłości musielibyśmy się rumienić, sławę i honor mogą przynieść nietylko naszej Polsce, lecz i całej ludzkości i to tylko za cenę tych kilku centów ofiarowanych dla nich na ochronkę.

Wczoraj wieczorem Klub Polsko-Amerykańskich Obywateli z Elizabeth,, N. J. jednogłośnie wyasygnował ze swych bardzo skromnych zasobów pieniężnych pewną sumę pieniędzy i przeznaczył do Twojej, "Włóczęgo", dyspozycji na ochronkę. Prócz tego obecni klubowcy zami ze swych szczerych chęci złożyli bezimiennie po ile kto mógł i razem suma ta przedstawia się $23.00. Pieniądze te klub na kilka jeszcze dni zatrzymuje pod swoją opieką, ponieważ wszyscy członkowie klubu przyrzekli zakasać rękawy i od swych przyjaciół zebrać jeszcze kilka dolarów na wyżej oznaczony cel, a wtenczas całą sumę zebranych pieniędzy razem prześlać na Twoje ręce.

Życząc pomyślności i wytrwałości w Twej pracy, Tobie, zacny "Włóczęgo" załączam serdeczny uścisk bratniej dłoni za Klub Polsko-Amerykański, z Glen Cove,

S. M., Prezes.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwiększajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Czas umiarkowane. Mamy piękną najlepszą polskiej dziesięć doświadczonych nauczycielek.

Odczyt o polskich imigrantkach

W National Training School Y. W. C. A., w ubiegły wtorek pani Marja Ostrowska wygłosiła odczyt na temat "The Polish Immigrant Girl in America." Prelegentka przedstawiła z punktu widzenia polskiego trudności i zagadnienia, które ma do przewyciężenia polska dziewczyna na wychodźtwie. Następnie nakreśliła obraz współczesnej wsi polskiej i warunków, wśród których wychowuje się i wzrasta dziewczyna wiejska. Życie imigrantki w nowym społecznym otoczeniu było przedmiotem drugiej części odczytu oraz dyskusji.

Na odczycie audytorjum wyłącznie składało się z pracownic społecznych organizacji amerykańskich.

Odpowiedź będzie wyraźna

Pytanie:

Czy chcesz ubawić się w sobotę, dnia 28-go marca, w towarzystwie doborowem, przy doborowej muzyce?

Czy umiesz bawić się tak, jak umiesz pracować i martwić się?

Czy wiesz jak smakują domowej roboty, smaczne przekąski, sprzedawane tanio na sali?

Czy chcesz brać udział w konteście oberkowym?

Czy wiesz, że za najlepszy dowcip możesz otrzymać nagrodę na Wieczorku Piłsudskiego, w sobotę, dnia 28-go marca, w Domu Narodowym?

Przyjdź i odpowiedź głośno i wesoło.

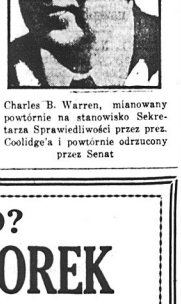

Charles B. Warren, mianowany powtórnie na stanowisko Sekretarza Sprawiedliwości przez prez. Coolidge'a i powtórnie odrzucony przez Senat

CO?
WIECZOREK
„Piłsudczyków"
KIEDY?
w Sobotę dnia 28-go Marca
GDZIE?
w Domu Narodowym
19 ST. MARK'S PLACE NEW YORK
Doskonała orkiestra pod dyrekcją p. Zimnocha.—Bufet, poczta i przeróżne niespodzianki.
WSTĘP 50 CENTÓW.
Początek o godzinie 8:30 wieczorem.
Zapraszamy wszystkich "Piłsudczyków" z New Yorku, Brooklyna i okolicy. KOMITET.

Tę 3-letnią dziewczynkę policja znalazła w nocy na ulicy w Newarku

Pierwszy kwietnia?—Gdzie? W Bronx!

Józef Mańko prawdziwą niespodziankę urządzi w Domu Narodowym, dnia 1-go kwietnia

Polonja w Bronx będzie miała nie widzianą u siebie dotychczas niespodziankę w popisie siłowym znanego powszechnie siłacza i króla żelaza, Józefa Mańki.

Jak nas zapewniają na samą wieść, że Mańko nie zapomniał o Polonji w Bronx, rodacy nasi z niecierpliwością oczekują wystawienia na sprzedaż biletów w celu zarezerwowania sobie najlepszych miejsc.

Spełniając zatem życzenia miłośników sportu zawiadamiamy, że bilety rezerwowane już są do nabycia u gospodarza Domu Narodowego.

Mańko przez łamy naszego pisma oświadcza, że w dniu 1-go kwietnia pokaże Polonji zebranej w Domu Narodowym w Bronx jedną z najniebezpieczniejszych i najcięższych sztuk siłowych, DOTYCHCZAS PRZEZ NIKOGO, NIGDZIE NIE POKAZYWANYCH.

Co za dziwo? Na czem polega niebezpieczeństwo?

KTO BĘDZIE 1-go KWIETNIA, TEN PRZEKONA SIĘ O NIESŁYCHANYM I NIE WIDZIANYM DOTYCHCZAS AKCIE SIŁOWYM, który pokaże nam Herkules i nie porównany Król Żelaza, Józef Mańko.

Niemi awanturnicy.

Wczoraj wieczorem przed kościołem św. Franciszka Ksawerego pn. 130 W. przy 16 ulicy, wynikła bójka między 15-tu lub więcej niemymi. Było to po specjalnem dla nich nabożeństwie, z niewiadomych powodów wynikła sprzeczka, błysnęły noże w rękach kalek.

Ostatecznie kilka osób odniosło rany. Najmocniej ucierpieli Leonard Giannantino — postrzał lewe oko, Michał de Ricca—głębokie cięcie prawego ramienia. Sześciu niemych policja aresztowała, reszta rozeszła się do domów.

Rząd amerykański zaprasza Was na wakacje

Wojskowe obozy wakacyjne dla cywilnych

Porucznik B. T. Anuszkiewicz, z pierwszego gazowego regimentu, otrzymał nominację na przedstawiciela Departamentu Wojny w Brooklynie w sekcjach Greenpoint, Williamsburgh w charakterze werbunkowego oficera prowadzącego poborową kampanję r. b. do obywatelskich obozów ćwiczeń wojskowych (Citizens Military Training Camps).

Ponieważ przypuszczalnie więcej młodzieńców zgłosi się do obozów, niż jest miejsca, pierwszeństwo otrzymają ci, co się pierwsi zgłoszą i wypełnią następujące warunki:

a) wypełnić podania;
b) świadectwo moralności, podpisane przez godnego zaufania obywatela;
c) egzamin stanu zdrowia;
d) świadectwo szczepienia ospy.

Tylko kandydaci w wieku od 17 do 24 będą przyjmowani. Obozy będą otwarte przez całe lato od 1-go czerwca. Wszystkie wydatki pobytu i podróży pokrywa rząd. Osoby biorące udział w tych ćwiczeniach nie mają żadnych zobowiązań co do służby wojskowej na przyszłość.

Aplikacje można otrzymać w Towarzystwie Polskiego Sokoła, pn. 188-190 Grand St., New York City.

Ku czci H. Sienkiewicza

Przepiękna epopea w sześciu aktach i ośmiu odsłonach, pióra słynnego na świat cały pisarza, Polaka, Henryka Sienkiewicza, która zostanie wystawiona przez Dyrekcję Teatru Polskiego w New Yorku w Manhattan Opera House (34th St. i 8th Ave.), nie zważając na olbrzymi nakład pracy i gotówki, przedstawia się, jak zauważono podczas prób, wspaniale.

Artyści w osobach pp.: T. Wandycz, Z. Jurjewicz, Z. Possett, M. Mirskiej, S. Lubicz, E. Pirand, M. i J. Markowskiej, P. Świeżej, Janickiej, Starskiej, oraz pp.: Wł. Ochrymowicza, L. Szczawińskiego, J. Ptakowskiego, P. Cyganiewicza, A. Turchanowicza, C. Czajl, M. Gruza, J. Jurkiewicza, Pałaszyńskiego, którzy kreują role główne, jak również kilkudziesięciu statystów i statystek, odtwarzających typy żołnierzy, chrześcijan, tancerek, metres, gladjatorów i t. p., pracują usilnie, aby wywiązać się z włożonych na siebie zadań z należytym artyzmem i znajomością rzeczy.

Oprócz wymienionych danych, będących dość wielkimi plusami, zapewniającemi "Quo Vadis" powodzenie, składa się również i balet, o którym poniżej skreślimy słów kilka.

Balet, który pod kierunkiem Mons. Porta-Powicz, wystąpi w epopei, składać się będzie z jedenastu osób.

Na czele jego są tancerze o sławie światowej, a mianowicie pp. Armand i jego urocza partnerka Mlle Namara, oraz solistka-bosonóżka Mme Margi Nooll, rodem z Buenos Aires, zdobywczyni pierwszej nagrody na konkursie piękności w wymienionym powyżej mieście.

Numery baletowe, które będą odtańczone przez zespół baletowy i solistów są następujące: Taniec z Szalami, Pasterki i Pasterze, Bachanalja i Niewolnica. Wszystkie tańce są oryginalnemi kompozycjami Mons. Porta-Powicza i dlatego jako rzeczy specjalnie dostosowane do "Quo Vadis" zasługują na uwagę:

Jak widać z powyższego Obchód ku czci Henryka Sienkiewicza, który będzie poprzedzony przemówieniami znanych osobistości, śpiewami chórów i przedstawieniem przedstawią się wspaniale, i pewnem jest, że Polonja nowojorska i okoliczna przybędzie w dniu 2-go kwietnia r. b. do Manhattan Opera House, o godzinie 8-ej wieczorem, aby złożyć hołd należny krzewicielowi polskości, Henrykowi Sienkiewiczowi.

W niedzielę, dnia 29-go marca b. r. o godzinie 7-ej wieczorem w Restauracji Domu Narodowego odbędzie się koncert orkiestry Neapolitańskiej.

Orkiestra ta była angażowaną w teatrach New Yorku i po skończonych występach udało się zarządowi Restauracji takową zaprosić.

Sześć ofiar pożaru.

Wczoraj stwierdzono, że oprócz pięciu osób, które zginęły w pożarze domu pn. 320 E. przy 47 ulicy, zmarła również 6-letnia Dorota Otto. Śmierć nastąpiła w szpitalu Bellevue po całym dniu okropnych męczarń. Matka i siostra Doroty zginęły w ogniu. Ponieważ przyczyną pożaru było podpalenie, policja energicznie poszukuje sprawcy. Jako podejrzany osobnik został aresztowany Walter Morriol, którego widziano wałęsającego się w okolicy podpalonego domu. Porucznik Frazer rozkazał zebrać wszystkich znanych policji manjaków cierpiących na manję podpalania, w ten sposób ma nadzieję natrafić na ślad podpalacza.

Piknik

Zarząd pięciu grup złączonych w New Yorku uprasza o umieszczenie notatki, Grupy Nr. 30, 44, 260, 234 i 835 urządzają wielki piknik w wielkim Ulmer Parku, w niedzielę, dnia 14-go czerwca, 1925 r.

Z bratniem pozdrowieniem,
M. BAKOWSKI, Sekr.

Stanisława Ziółkowska, która poszukiwała za pośrednictwem „Nowego Świata" swej rodziny, otrzymała wiadomość od brata Władysława Ziółkowskiego. Dziękuję w jej imieniu Redakcji za ogłoszenie.

Z szacunkiem
Stan. Adamaruk.

S. + P.

JAN SANDECKI

zmarł we wtorek, 24 marca, licząc lat 53.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 9-ej rano. Zwłoki przeniesione będą z domu żałoby pn. 644 East 5-ta ulica, do kościoła św. Stanisława przy 7-ej ulicy, skąd orszak pogrzebowy ruszy na cmentarz Kalwarji.

Na ten smutny obrządek krewnych i znajomych zaprasza w smutku pogrążona

ŻONA.

SZYBKA ULGA
Na Bolesci w Piersiach
Johnson's
Belladonna Plaster
przyłóżcie ten plaster. Przynosi ulgę natychmiast. Wartość będzie się zwalając się czuli o wiele lepiej.
Johnson & Johnson
NEW BRUNSWICK, N.J.U.S.A.

YONKERS

Zawiadomienie

W niedzielę, dnia 29-go marca, br., w kościele św. Jana, w Yonkers, N. Y., o godzinie 8-ej rano, ks. J. Tomaszkiewicz, były profesor z Białej, Małopolska i były kapelan II Brygady Legjonów odprawi nabożeństwo i wypowie słowo boże. Wstęp do kościoła wolny.

Uprzejmie wszystkich prawych Polaków zaprasza,

KOMITET.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

THE MORRIS PLAN
UWAGA PRZEMYSŁOWCY!
Najwyższy już czas przystąpić do wiosny. Potrzebujecie może nowy towar, lub chcielibyście odrestaurować lokal.
POŻYCZCIE OD
MORIS PLAN COMPANY
Pożyczki $50 do $5,000
Na pożyczkę do jednego roku. Według planu spłacanie miesięcznie.
GŁÓWNE BIURO
469 FIFTH AVENUE
przy 40th Street
FILJE
New York: 261 Broadway, 1 Union Sq.
Brooklyn: 26 Court St., 265 Grand St., 1068 Pitkin Avenue, 391 E. 149th St., 894 Manhattan Av., 940 Southern Blvd.

The BANK for SAVINGS
ZAŁOŻONY 1819
280 Fourth Avenue
Pół.-Zach. Róg 22-ej Ulicy
KWARTALNA DYWIDENDA
w wysokości
Cztery Procent
od sta rocznie została ogłoszona depozytorom za kwartał kończący się 31 Marca, 1925, płatna 15 Kwietnia, 1925 i później.
Sumy złożone do 3 Kwiet. włącznie, będą się procentowały do 1 Kwiet., 1925.
106 Years of Constant Growth

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
PARIS .....28 Marca
FRANCE .....18 Kwietnia

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób, Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

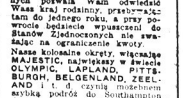

DO POLSKI
Nowe Zniżone Ceny w Obie Strony.
Z New Yorku do Gdańska i z powrotem $180 do $185, zależnie od okrętu. Przejazd do Warszawy i z powrotem $199.50 do $211.50 zależnie od okrętu
DOBRA WIADOMOŚĆ. Nowa ustawa Rządu Stanów Zjednoczonych pozwala Wam odwiedzić Wasz kraj rodzinny, przebywając tam do jednego roku, a przy powrocie będziecie wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych nie zważając na ograniczenie kwoty.
Nasze kolosalne okręty, włączając MAJESTIC, najwięksy w świecie OLYMPIC, LAPLAND, PITTSBURGH, BELGENLAND, ZEELAND i t. d. czynią możliwem szybką podróż do Southampton lub Antwerpu. Kilka okrętów odjeżdża co tydzień. Wszyscy nasi pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w zamkniętych kajutach na dwie, cztery lub sześć osób. Jak największa wygoda, smaczne jedzenie i gracza na obsługa.
Zamawiajcie kajuty zawczasu. Po szczegóły zgłoście się do lokalnego agenta lub do
White Star Line
Red Star Line
No. 1 Broadway, New York.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Trzej muszkieterowie nie zawahali się także, lecz postąpili krok naprzód—natomiast d'Artagnan pozostał ukryty poza nimi. Ale chociaż król znał osobiście Atosa, Portosa i Aramisa, przeszedł obok nich, nie zwracając na nich uwagi, nie przemówiwszy ani słowa, jak gdyby nie widział ich nigdy w życiu. Pan de Treville, gdy spojrzenie królewskie na nim spoczęło, wytrzymał je tak śmiało, że raczej król musiał opuścić oczy. Poczem, mrucząc gniewnie, Jego Królewska Mość wszedł do swoich apartamentów.

— Sytuacja źle się przedstawia — zauważył Atos z uśmiechem; — tym razem nie zostaniemy jeszcze kawalerami orderu.

— Zaczekajcie tu dziesięć minut — rzekł pan de Treville, — jeżeli zaś nie wyjdę za dziesięć minut, wróćcie do mnie do pałacu; w takim bowiem wypadku dalsze czekanie tutaj będzie bezcelowe.

Czterej młodzi ludzi czekali dziesięć minut, kwadrans, dwadzieścia minut, a gdy pan de Treville nie ukazywał się jeszcze ciągle, wyszli wreszcie, zaniepokojeni bardzo tem, co nastąpi.

Pan de Treville wszedł śmiało do gabinetu króla i zastał Jego Królewską Mość w jaknajgorszym humorze. Monarcha siedział na fotelu i rękojeścią harapa uderzał po butach. Nie przeszkodziło to panu de Treville zapytać o zdrowie króla z największym spokojem.

— Niedobrze, panie, niedobrze — odpowiedział król; — nudzę się.

Była to w istocie najgorsza choroba Ludwika XIII, który niejednokrotnie zwykł był brać za ramię jednego z dworzan, prowadził go ku oknu i mawiał: Panie taki a taki, nudźmy się razem.

— Jakto! Wasza Królewska Mość się nudzi? — rzekł pan de Treville. — Czyż polowanie dzisiejsze nie było przyjemne?

— Ładna przyjemność, mój panie. Na honor, wszystko się wyradza i nie wiem, czy to zwierzyna nie zostawia teraz śladów, czy też psy potraciły nosy. Szczujemy rogacza o dziesięciu gałęziach, ścigamy go przez dziesięć godzin, a kiedy trzymamy go już niemal, kiedy Saint-Simon przykłada już róg do ust, aby zatrąbić hullali, nagle cała sfora zmienia kierunek pościgu i puszcza się za dwulatkiem. Przekonacie się, że będę zmuszony zaprzestać polowań z nagonką, tak, jak zaniechałem polowań z sokołami. Ach! panie de Treville, jestem nieszczęśliwym królem: miałem jednego tylko białozora i ten zdechł onegdaj.

— Istotnie, Wasza Królewska Mość, rozumiem tę rozpacz; nieszczęście jest wielkie. Ale, jak mi się zdaje, pozostało jeszcze Waszej Królewskiej Mości sporo sokołów, krogulców i drapieżników.

— I niema nikogo, ktoby je tresował; niema już sokolników; ja jeden tylko znam jeszcze tę sztukę. A gdy mnie nie stanie, wówczas polować się będzie z pomocą sideł, siatek i dołów. Gdybym miał choć czas wykształcić uczniów! Ale cóż! pan kardynał nie pozostawia mi wolnej chwili, prawi mi ustawicznie o Hiszpanji, prawi o Austrji, prawi mi o Anglji! Ale, a propos pana kardynała, panie de Treville: jestem niezadowolony z pana.

Pan de Treville oczekiwał tego zwrotu. Znał króla na wskroś i wiedział dobrze, że wszystkie jego skargi były tylko przedmową, rodzajem bodźca którym król chciał sobie sam dodać odwagi i wiedział, że zajdzie wreszcie tam, dokąd zmierza.

— A czemże to miałem nieszczęście wyrzec wołać niezadowolenie Waszej Królewskiej Mości? — pytał pan de Treville, udając nie zmiernie głębokie zdumienie.

— Więc to w ten sposób wypełniasz pan swoje obowiązki? — mówił król, nie odpowiadając wprost na zapytanie pana de Treville, — więc to dlatego mianowałem pa na kapitanem moich muszkieterów, aby ci [illegible]owali mi człowieka, buntowali całą dz[illegible] i chcieli podpalić Paryż, nie słysząc za to wszystko z ust pańskich ani jednego słowa nagany? Ale zresztą jestem przekonany — mówił król dalej, — że oskarżam cię nazbyt pospiesznie i że niewątpliwie ci, którzy zakłócili spokój, są już w więzieniu i że przybywasz mi donieść, iż sprawiedliwości stało się zadość.

— Najjaśniejszy Panie — odparł spokojnie pan de Treville, — przychodzę prosić cię o coś zupełnie przeciwnego i domagać się sprawiedliwości.

— Przeciwko komu? — zawołał król.

— Przeciwko oszczercom — odpowiedział pan de Treville.

— Ach! otóż to coś zupełnie nowego — przerwał król. — Może mi pan powiesz, że ci trzej twoi przekleci muszkieterowie, Atos, Portos i Aramis, i ten twój kadet bearneński nie napadli, jak wściekli, na tego biednego Bernajoux i nie zmaltretowali go w ten sposób że jest bardzo wątpliwe, czy jeszcze dycha w tej chwili? Może mi pan powiesz, że nie oblegli następnie pałacu księcia de la Tremouille i nie chcieli go pod palić? W czasach wojennych nie byłoby to wielkiem nieszczęściem, zważywszy, że jest to gniazdo hugenockie; ale w czasach pokoju przykład ohydny. Może mi pan powiesz, że to wszystko nieprawda?

— A któż to opowiedział ci tę piękną bajkę, Najjaśniejszy Panie? — zapytał z całym spokojem pan de Treville.

— Któż inny miał mi tę piękną historję opowiedzieć, mój panie, jeżeli nie ten, który czuwa, kiedy ja śpię, który pracuje, kiedy ja się bawię, który kieruje wszystkiem wewnątrz i zewnątrz królestwa, we Francji i w Europie?

— Najjaśniejszy Pan chce mówić zapewne o Bogu — rzekł pan de Treville, — bo nie wiem doprawdy, kto oprócz Boga byłby potężniejszy od Waszej Królewskiej Mości.

— Nie, panie, chcę mówić o podporze państwa, o moim jedynym przyjacielu, o panu kardynale.

— Jego Eminencja nie jest Jego Świątobliwością, Najjaśniejszy Panie.

— Co pan przez to rozumiesz?

— Że tylko jeden papież jest nieomylny i że nieomylność ta nie rozciąga się na kardynałów.

— Chcesz pan powiedzieć, że mnie oszukuje; chcesz pan powiedzieć, że mnie zdradza. Oskarżasz go pan zatem. Dobrze, zobaczymy; proszę więc, wyznaj pan szczerze, o co go pan obwiniasz.

— Nie obwiniam, Najjaśniejszy Panie, ale twierdzę, że sam się myli; twierdzę, że był źle powiadomiony; twierdzę, że zbyt pospiesznie oskarżył muszkieterów Waszej Królewskiej Mości, wobec których popełnił niesprawiedliwość, i że nie czerpał swych wiadomości z dobrych źródeł.

— Oskarżyciele jest pan de la Tremouille, jest sam książę. Cóż pan odpowiesz na to?

— Mogę odpowiedzieć, Najjaśniejszy Panie, że książę jest nazbyt zainteresowany w tej sprawie, aby mógł być zupełnie bezstronnym świadkiem. Lecz nie chcę tego twierdzić, i znając księcia, jako prawego szlachcica, gotów jestem zgodzić się na to, co powie, lecz pod jednym warunkiem, Najjaśniejszy Panie.

— A mianowicie?

— Że Najjaśniejszy Pan wezwie go do siebie, wypyta, ale sam w cztery oczy, bez świadków i że będę miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu niezwłocznie po przyjęciu księcia.

— Niech i tak będzie — burknął król; — ale zgodzisz się pan na to, co oświadczy pan de la Tremouille?

— Zdajesz się na jego sąd?

— Niewątpliwie.

— I dasz zadośćuczynienie, jakiegoby zażądał?

— W całej pełni.

— La Chesnaye! — wołał król. — La Chesnaye!

Zaufany pokojowiec Ludwika XIII, który zawsze wyczekiwał przy drzwiach, wszedł do pokoju.

— La Chesnaye — oświadczył król, — trzeba natychmiast posłać po pana de la Tremouille. Chcę mówić z nim dziś wieczorem.

— Wasza Królewska Mość zaręcza mi, że nie zobaczy się z nikim w przerwie między bytnością p. de la Tremouille a moją?

— Z nikim,ręczę słowem.

— Do jutra zatem Najjaśniejszy Panie.

— Do jutra, panie de Treville.

— O której godzinie rozkazuje mi przybyć Wasza Królewska Mość?

— O której pan chcesz.

— Przybywając zbyt wcześnie rano, obawiałbym się zbudzić Waszą Królewską Mość.

— Mnie zbudzić? Alboż ja śpię kiedy? Nie sypiam, panie; zdrzemnę się niekiedy, i to wszystko. Przyjdź więc tak rano, jak chcesz... o godzinie siódmej. Ale biada, jeżeli twoi muszkieterowie są winni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ten staruszek liczy 81 lat, lecz miał tylko 19-roczne urodziny, ponieważ przyszedł na świat 29-go lutego 1844 roku

KORESPONDENCJE

LINDEN

Imieniny Józefa Piłsudskiego

Staraniem miejscowego Kółka Przyjaciół Oświaty, odbyło się w ubiegłą niedzielę popołudniu w Domu Narodowym zebranie, w celu złożenia czci i hołdu dla Głównego Budowniczego Nowej Polski.

Przewodniczył ob. W. Bruszewski.

O Komendancie, jego znaczeniu dla Polski w chwili obecnej, mówił ob. W. Bojan Błażewicz.

Mówca zwrócił uwagę na wypadki polityczne w Europie, które są niebezpieczeństwem dla Polski. Piłsudski powinien stać na czele obrony Rzeczypospolitej. Podniosłoby to ducha narodu i jednocześ nie osadziłoby na miejscu zakusy wrogów naszych, którzy dążą do nowego rozbioru dźwigającej się zaledwie Polski.

Następnie ob. Błażewicz zaznaczył obojętność ogólną wychodźtwa do spraw narodowych, wywołaną agitacją, że Polska sama sobie da radę i pomocy naszej nie potrzebuje. Taka agitacja jest przestępstwem wobec własnego narodu. My tutaj na obczyźnie musimy do ostatniego tchnienia pamiętać o naszej Ojczyźnie i nieść jej pomoc, gdy grozi jej nie bezpieczeństwo. W solidarności tylko bowiem leży wielkość narodu. A my nie chcemy malutkiej i słabej Polski, lecz wielkiej i potężnej.

Musimy — kończył ob. Błażewicz — skupić się pod sztandarem Piłsudskiego. Trzeba popierać komitety imienia Komendanta, trzeba interesować się sprawami ogół nemi, nie licząc, że ktoś to za nas zrobi.

Zebranie urozmaicone było wystąpieniem dziatwy ze szkółki polskiej, którą garść ludzi dobrej woli w Linden prowadzi.

Dzieci odśpiewały hymny amerykański i polski na otwarcie i zakończenie zebrania.

Deklamacje okolicznościowe wygłosiły: Z. Bombalska, D. Bruszewska, Anna Brodecka, M. Kościów i Stasia Karczmarek.

Duet odśpiewały: D. Brzuszewska i Z. Bombalska.

Popisy dziatwy spotkały się z zasłużonemi oklaskami.

Składka na Komitet im. Piłsudskiego przyniosła razem około 15 dolarów. X.

LOWELL, MASS.

Po koncercie Orkiestry Namysłowskiego

Na długo w pamięci Polnoji w Lowell, Mass. pozostanie dzień 16-go marca r. b., albowiem w dniu tym gościła u nas Orkiestra Namysłowskiego.

Do sali Auditorium publiczności napływało bardzo skąpo i dodać wypada, że na 4,500 Polaków zamieszkujących miasto Lowell publiczność nie dopisała tak, jak to powinna była uczynić. Dlaczego tak się stało trudno osądzić.

Z bólem serca trzeba zaznaczyć, że nie interesują się Polacy tutejsi swoimi sąsiadami, bo tak nazwać trzeba mistrza Namysłowskiego.

Wszedłszy do sali czekamy na występ, po kilku minutach zwłoki wychodzą nasi goście w strojach narodowych. Zerwała się burza oklasków.

Aż serce się raduje, że my Polacy mamy takich artystów w swoim narodzie!

Ten koncert dał nam niezapomniane wrażenia.

Na zakończenie odegrano mazura, utwór, Namysłowskiego. Orkiestra opuszczała salę, żegnana burzą oklasków, gdy ucichło, wszystkim się zdawało, że orkiestra wciąż jeszcze gra, a to echo grało!

Wychodząc z sali publiczność tak była przejęta tem co usłyszała, że zapomniano o wszelkich troskach i kłopotach, tylko powtarzano, a to ci muzyka, a to ci orkiestra! To prawdziwi artyści, ci nasi chłopcy, którzy do nas przybyli, mybyśmy ich utwory słuchali dzień i noc bez przerwy, a tu pokazali się i już nas opuszczają.

Ja dodam, że nas nie opuszczą, albowiem to com słyszał od nich tak utkwiło w mojej pamięci, że tego nigdy nie zapomnę. Oni odjechali, lecz cząstkę Polski jaką przywieźli dla nas w koncertach, to nam zostawili i my tej cząstki od siebie nigdy nie odepchniemy, bo to jest droga pamiątka dla serc naszych. Szkoda tylko, żeśmy nie wszyscy wzięli udział w koncercie Namysłowczyków.

KUBA Z BUDZISZA.

TERRYVILLE, CONN.

Iskierki z życia Kółka Dramatycznego Marji Konopnickiej

Mimo, że Kółko Dramatyczne Marji Konopnickiej istnieje dopiero parę krótkich tygodni i zaczyna swą pracę a już na samem wstępie poczynają się sypać kamienie pod nogi tego Kółka, rzucane z poza płotów, przez jednostki te same, które niejedną dobrą sprawę ogólno-polską w Terryville ubili. Są to te same jednostki, którym zależy na tem, byśmy jednej ziemi dzieci, z pod jednej strzechy słomianej wygnani na obczyznę za chlebem i tu na tej obczyźnie pomiędzy sobą się kłócili i nienawidzili jedni drugich, aby oni w tej sztucznie zasianej niezgodzie, mogli żerować bezkarnie na naszem ciele. A my, jako ogół polski, czyśmy skorzystali na tej niezgodzie tutaj w Terryville? Odpowiedź na pytanie to znajdziesz rodaku i rodaczko jeśli się chwilę zastanowisz i popatrzeć zechcesz otwartemi oczyma wokoło siebie.

Jednostki, które rzucają nam kamienie pod nogi z za płotów w celu zaszkodzenia nam w naszem pochodzie dobroczynno-oświatowym, znani są nam bardzo dobrze, a także ich metody działań konspiracyjnych.

Może miałeś rodaku i rodaczko tutaj w Terryville sposobność nieraz z ust młokosa polaka, wychowanego na bruku amerykańskim słyszeć oto takie z jego polsko-amerykańskich ust zdanie: *„Polaki wszystkie sum głupie i nic nie majum bo nic nie znajum, rzundzić się nie umiom"* albo *„Crazy Pollack"*.

Tak! słyszymy to nieraz! Czy ten młokos jest temu winien?

Nie! Nie on — ale my sami. Myśmy takie stosunki sami wytworzyli, bośmy się lieczyli tylko na rozmaite odłamy i odłamki różnokolorowe podług planów tych jednostek, zapominając o tem, że można być odłamem rozmaitego koloru w innych kwestjach, ale w sprawach ogólnych polskich, musimy się stać spoistym wielkim kawałem bezkolorowym czyli tylko Narodem Polskim. Takiem to kawałem bezkolorowym chce być i jest i chce pozostać na zawsze nasze Kółko Dramatyczne, którego konstytucja mówi, że: „Każdy Polak i Polka bez różnicy zapatrywań partyjnych lub religijnych, może być członkiem Kółka Dramatycznego Marji Konopnickiej w Terryville, jeśli ma szczerą myśl pracować jedynie tylko dla całego Narodu Polskiego bez wyjątku". Paragraf 2 mówi: „Celem Kółka Dramatycznego Marji Konopnickiej ma być tylko *dobroczynność* i *oświata* wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego w Terryville, bez robienia żadnych wyjątków partyjnych lub religijnych".

Kółko Dramatyczne Marji Konopnickiej ślubujące tylko celom „Dobroczynność i Oświata", uchwaliło jednogłośnie zaprosić miejscowego ks. proboszcza P. Kaczmarskiego, oraz wszystkich prezesów i wice-prezesów towarzystw kościelnych i narodowych na wspólne posiedzenie w celu omówienia kwestji szkółki polskiej; tymczasowo doraźnej, w której dzieci polskie pobierałyby lekcje języka polskiego i historji Polski.

Na ten cel Kółko Dramatyczne uchwaliło oddać najmniej połowę czystego zysku z pierwszego swego przedstawienia i w przyszłości z każdych następnych, które będzie odegrane zaraz po Wielkanocy p. n. „Świat bez mężczyzn". Biorąc pod uwagę, iż Kółko jest najmłodszem ze wszystkich polskich organizacyj w Terryville, uchwaliło jednogłośnie, że kierownictwo przyszłej szkoły oddaje w ręce organizacyj najstarszych, zaś Kółko zadowoli się tem, że będzie mogło dla takowej szkoły pracować za pomocą urządzanych przedstawień, gdyż hasłem naszem jest Naród dla Narodu nie kolor dla koloru.

K. Koprowski
korespondent Kółka.

TYSIĄCE LUDZI CHORUJE NA NERKI, NIE WIEDZĄC O TEM

CZY WY POTRZEBUJECIE SWAMP-ROOT?

Wiele ludzi nie zdaje sobie sprawy z zastraszającego rozrostu i szerzenia się chorób nerek. Chociaż kłopoty nerek należą do najzwyczajniejszych chorób codziennych, są często nie rozpoznane przez pacjentów, którzy są zadowoleni leczeniem skutków podczas gdy właściwa choroba ciągle niszczy system.

Inne organy potrzebują Waszej uwagi, lecz nerki powinny ją otrzymać najpierw, gdyż zadanie ich jest najważniejsze.

Jeżeli czujecie, że Wasze nerki są powodem Waszej choroby, albo podupadłego zdrowia, zacznijcie używać Dr. Kilmer's Swamp-Root, tego słynnego lekarstwa na nerki, wątrobę i pęcherz, gdyż skoro tylko wyleczycie nerki, pomoże to zdrowiu innych organów.

Próba Przekona Każdego

Tysiące i tysiące ludzi ze wszystkich stron oświadczyło, że łagodny i SPECJALNA UWAGA!—Możecie otrzymać na próbę małą flaszeczkę Swamp-Root, przesyłając dziesięć centów do Dr. Kilmer & Co., Binghamton, N. Y. Da Wam to sposobność przekonać się o nadzwyczajnych zasługach tego leczniczego. Otrzymacie również książeczkę z wielu informacjami, wraz z licznymi listami dziękczynnymi, jakich tylko otrzymujemy od mężczyzn i kobiet, którzy stwierdzają, że znaleźli w Swamp-Root to właśnie lekarstwo, którego szukali na nerki i choroby pęcherza. Wartość i skuteczność Swamp-Root są tak dobrze znane, że poleca się czytelnikom postać po flaszeczkę okazową. Adresować, Dr. Kilmer & Co., Binghamton, N. Y. Pisząc, nie zapominajcie powołać się na ten dziennik.

natychmiastowy skutek Swamp-Root jest szybko osiągnięty, że jest niezrównany, gdy chodzi o nadzwyczajne działania w ciężkich wypadkach.

Symptomy Choroby Nerek

Swamp-Root nie jest polecany na wszystko, lecz jeżeli cierpicie na niepokojące kłopoty pęcherza, zbytnie wydzielniy moczu we dnie i w nocy, ból albo podrażnienie, osady, ból głowy, ból pleców, sztywne plecy, bicie serca spowodowane chorobą nerek, kwas moczowy powodujący reumatyzm, jest to dowód, że skrada się ku Wam choroba nerek w najgroźniejszej formie.

Swamp-Root jest Przyjemne w Użyciu

Jeżeli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właśnie, czego potrzebujecie, możecie nabyć regularne, średnie i wielkie flaszki w każdej aptece.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC

Zabawa Socjalistów

Oddział Osawskiego Z. S. P. niniejszem zawiadamia Polonję w Passaic, N. J., że dnia 28-go marca, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali ob P. Talpana, pn. 149 Monroe Street, urządza zabawę familijną. Doskonała orkiestra przygrywać będzie do tańca, a ciekawym to tylko powiemy, zabawią się lepiej niż na maskaradzie, bo komitet balowy ułożył humorystyczny program, obejmujący wesołe śpiewki i występy różnych komicznych osobistości.

Kto chce uśmiać się do syta, tańczyć do upadłego, spotkać znajomych i wkońcu pokrzepić się przy dobrze zaopatrzonym bufecie, niech przychodzi na zabawę Z. S. P. a nie pożałuje.

NEWARK

Zaczadził się gazem

Policja w Irvington, przez cztery godziny usiłowała ocalić życie, Józefowi Kozłowskiemu, lat 40 z pn. 440 Myrtle ave., Irvington, który zaczadził się gazem świetlnym w domu swoim, w poniedziałek rano.

Kozłowski zmarł w szpitalu Irving tońskim, chociaż zastosowano wszelkie metody, by życie mu uratować. Koroner powiatowy orzekł, że Kozłowski sam sobie odebrał życie.

Policjanci Schwacha i Krueger, wezwani do domu Kozłowskiego przez żonę jego, znaleźli go nieprzytomnego na podłodze w kuchni z tubką w ustach, połączoną z lampą gazową. Policjanci, ci odwieźli Kozłowskiego do szpitala, gdzie sami zastosowali wszelkie im znane środki, by ocucić nieprzytomnego. Ostatecznie przypasowali oni Kozłowskiemu „pul motor". Po dłuższych usiłowaniach i przy pomocy dra A. C. Christiana, Kozłowski począł okazywać znaki życia i po czterech godzinach zmarł.

Żona Kozłowskiego poinformowała policję, iż mąż jej od dłuższego czasu był chory. W poniedziałek rano, zastała go ona, leżącego na podłodze w kuchni, zaczadzonego gazem.

Strój zdradził młodego bandytę — został aresztowany

Charles Zaro, lat 18 z pn. 43 Bergen ul., który jest szeroko znany, jak „Szeik", miał przeczucie wczoraj, że ktoś mu się zakrada do jego ukochanej. Przeto zrobił on sobie „randkę" z nią by się spotkać przy 15-ej avenue.

Zaro nie spotkał swej ukochanej, lecz zamiast niej, przywitany został przez dwuch detektywów, którzy go aresztowali. Policja poszukiwała go od sześciu tygodni za włamanie się i okradzenie sklepu galanteryjnego, ob. L. Kowalskiego, pn. 143 So. Orange ave., w nocy dnia 19-go stycznia.

Dwaj wspólnicy Zara, aresztowani zostali zaraz po rabunku, zdradzili go policji. Detektywi mając dokładny opis żony i wiedząc, że on ma kochankę przy 15ej ulicy, czekali na niego tam. Wczoraj poznali oni go, po jego galanterji, z której on zasłynął, jako „Szeik".

Na obchodzie Sienkiewiczowskim, który będzie poprzedzał przedstawienie teatralne „Quo Vadis", w niedzielę po południu, dnia 5-go kwietnia, w Krugera Auditorium przemawiać będzie młody mecenas polski Stefan S. Lorenz. Nadto będzie krótki lecz urozmaicony i uroczysty program obchodowy.

BAYONNE

Oświadczenie

W kilka dni po Obchodzie listopadowym który się odbył tu w publicznej szkole No. 2-gi dnia 3-go grudnia 1924 roku, ukazała się na łamach „Nowego Świata" korespondencja z Bayonne, krytykująca przewodniczącego tegoż Obchodu, jakoteż cały program.

Wczoraj, to jest 4-go bm. dowiaduję się przypadkiem, że ob. Kretowicz, nauczyciel szkoły polskiej w górze miasta który od kilku tygodni miał się bardzo gorliwie zajmywać wyszukaniem tego, który tą korespondencję pisał i do „Nowego Świata" podał, rozgłasza pomiędzy Polonją tutejszą, że on (Kretowicz) mając w Redakcji „Nowego Świata" takie stosunki, że mu natychmiast pokazano oryginał i że korespondencję powyższą pisałem ja (Manowarda).

Ja niżej podpisany oświadczam pod słowem honoru, że korespondencji tej nie pisałem ani też wiem kto ją pisał, i radziłbym ob. Kretowiczowi, aby się przestał w plotki bawić, jakto już miało kilkakrotnie miejsce z mężczyznami, paniankami i kobietami, które ob. Kretowicz porośnił plotkami bo może trafić kosa na kamień a wtedy skucha byłaby spóźniona.

Proszę zarazem Szan. Redakcję Nowego Świata o potwierdzenie mojego powyższego oświadczenia, mając podpis tego, kto tę korespondencję podał.

Jan Wł. Manowarda.

(Jeszcze raz wzywamy ob. Kretowicza, aby w sprawie osobistej zgłosił się do Redakcji. Mamy kilka spraw do omówienia. P. R.).

Szkoła Polska H. Sienkiewicza, pod Zarządem Złącz. Tow. w górze miasta Bayonne.

Poszukuje nauczyciela do uczenia dziatwy polskiej w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 3:30 do 5 po południu.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić do Henryka Sierpca, o godzinie pomiędzy 5 a 7 wieczór, 22 West 50 ulica, lub telefonować 474 Bayonne., Bayonne, N. J.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

BACZNOŚĆ NEWARK!

Ku czci H. Sienkiewicza

Teatr Polski

z New Yorku

NIEDZIELA

5-GO KWIETNIA

o godz. 3ej popołudniu

KRUEGER'S AUDITOROIUM

QUO VADIS

120 osób na scenie

Bilety są już do nabycia:
Redakcja „Kroniki" 11 *Broome St.*
Klub Oświatowy, 255 *Court St.*
Dom Narodowy, Beacon St.
Sokolnia, New York Ave.
Sokolnia, 121 *Belmont Ave.*
Dom Polski Bloomfield
M. Stej — Irvington.
A. Gorki — Harrison.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ Managing Editor
F. JOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES
(Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.00
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$8.00
Six Months	4.25
Three Months	2.25

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

PRENUMERATA
(Na prowincji)

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$6.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

W NEW YORKU

Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$13.00
Półrocznie	7.00
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16tą i 17tą Street)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telefone. Greenpoint 0928

WALKA O PREZYDENTA

W Niemczech czynione są przygotowania do wyborów prezydenta Rzeszy. — Trzy obozy wystawiają swoich kandydatów. Prawica proponuje dr. Jarresa, o którym kajzerysta admirał Tirpitz jest zdania, że „pokaże on światu przebudzoną siłę niemieckiego narodu". Centrum demokratyczno-republikańskie wystawia kandydaturę byłego kanclerza Marxa. Socjaliści zaś, którzy dotąd szli razem z centrowcami, postanowili wystąpić oddzielnie i głosować za własnym kandydatem, którym jest Otton Braun, były premjer pruski.

Nastrój przedwyborczy nie jest bynajmniej spokojny. Niespodziewana śmierć prezydenta Eberta, skomplikowała sytuację polityczną. W największym kraju Rzeszy — Prusach, przesilenie rządowe trwa już parę miesięcy i jeszcze nie jest zlikwidowane. W całej Rzeszy podniecenie umysłów jest znaczne.

Wybór prezydenta Niemiec odbywa się stosownie do konstytucji, drogą powszechnego głosowania, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych. Artykuł 41ty zastrzega, że z kandydatów wybrany zostaje ten, który otrzyma więcej niż połowę wszystkich głosów wyborczych. W razie, gdyby żaden z kandydatów tej większości nie otrzymał, następują drugie wybory, w których już tylko decyduje prosta większość.

Kto ma największe szanse na prezydenta?

Socjaliści szansy nie mają. Kandydat centrum dr. Marx, aczkolwiek cieszy się w Niemczech dużą popularnością, jest katolikiem, a to odbierze mu głosy protestanckich okręgów jak np. Westfalji. Gdyby nawet wyznanie tutaj nie stanowiło przeszkody, samo centrum bez poparcia socjalistów niebardzo liczyć może na zwycięstwo.

Najsilniejszą w danej chwili pozycję zajmuje nacjonalistyczno-monarchistyczna prawica. W przeciwieństwie do obozu republikańskiego, stanowi zwarty blok, w którym brużdzi nieco ultra-monarchistyczna paczka, forsująca acz bezskutecznie, kandydaturę marszałka Ludendorffa.

Nacjonaliści, mając rząd w swoich rękach, a przeto całą maszynę państwową do rozporządzenia, liczą, że napewno odniosą zwycięstwo.

Innego zdania są socjaliści. Twierdzą oni, iż żaden z kandydatów większości, wymaganej przez konstytucję, nie otrzyma i że walka rozstrzygnie się dopiero w drugich wyborach.

Na co jednak w drugich wyborach liczą socjaliści? Jeżeli układ obozów pozostanie ten sam, to zawsze szanse największe będą mieli nacjonaliści.

Kwestja, czy ostatecznie wypłynęłby na wierzch reprezentant radykalnych monarchistów z grupy Ludendorffa, czy też umiarkowanych z grupy Stresemanna, w zasadzie jest małoznacząca. Jeżeli obóz republikański na rozdwojenie dwuch tych odłamów prawicowych liczy, może się zawieść i konsekwentnie kampanję przegrać.

A kampanja ta będzie miała doniosłe znaczenie, nietylko dla samych Niemiec, lecz dla całej Europy. Republikanizm niemiecki, który w ciągu sześciu lat istnienia nie zdołał umocnić się należycie na gruzach kajzeryzmu, zda w wyborach na prezydenta egzamin, czy jest dość silny, ażeby raz nazawsze zakusy monarchistyczne obalić i pogrzebać.

Walka, która toczy się obecnie w Niemczech o prezydenturę Rzeszy, będzie gwałtowna i zażarta.

Nie idzie tutaj bowiem o obsadzenie fotelu prezydjalnego. Idzie o ustalenie ustroju republikańskiego w Niemczech i o opanowanie fali monarchistycznej, która wybory uważa jako tylko szczebel przejściowy do odbudowania kajzeryzmu.

Demokracja niemiecka źle czyni, rozdwajając swe siły, wystawieniem dwuch kandydatów. Niektórzy z przywódców socjalistycznych zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie narażają Republikę, działając na własną rękę.

Dlatego były prezydent Reichstagu Loebe nie przyjął kandydatury, ofiarowanej mu przez partję socjalistyczną, tem samem oświadczając się za kandydaturą dr. Marxa.

Za poważną jest stawka, ażeby ją oddać reakcji. wb.

TREPOW O POLSCE

Były premjer carskiej Rosji Trepow, który obecnie mieszka w Paryżu i należy do stronników kandydata na tron moskiewski Mikołaja Mikołajewicza, wywnętrzał się niedawno przed endeckim korespondentem Korabem-Kucharskim, na temat polityczny.

Między innymi, były sługa carski, tak powiedział, o ile można wierzyć korespondentowi endeckiemu, o stosunku monarchistów rosyjskich do Polski:

„Gdy Rosja bolszewicka się rozleci, zlecą się kruki, hodowane w różnych stolicach... Są kruki francuskie, ale są też kruki germańskie. W Berlinie jest sztab ludzi, gotowych do objęcia władzy, do zawojowania tego olbrzymiego kontynentu. Ich plan polega, oczywiście, na zniszczeniu Polski i Francji, na wytworzeniu jakiegoś samodzierżawja germańsko-azjatyckiego... Nasz plan jest inny... Nie chcemy zniszczyć Europy, chcemy w Europie pozostać... Rosja, Moskale, jak ich nazywacie, mogą pozostać w Europie tylko dzięki Polsce".

Nie bardzo mamy ochotę wierzyć w szczerość słów Trepowa. Jakto, czyżby wygnanie i tułaczka zagranicą tak radykalnie mogły zmienić zapatrywania monarchistów rosyjskich na Niepodległą Polskę?

Coś nadzwyczajnego.

Nam się wydaje, znając gruntownie politykę panów Trepowów wobec Polski, że stary waga carski wziął poprostu endeckiego moskalofila na kawał, a ten z powagą, pisze w endeckich organach w kraju i na wychodźtwie, o ocaleniu Rosji przez Polskę.

Trepow i jego patron kniaź długonogi, nie mieliby oczywiście nic przeciw temu, żeby Polska przy sposobności wprowadziła ich do Rosji. Może nie miałby nic przeciw temu i p. Korab-Kucharski...

Ale czy zgodziłaby się na taką misję Polska?

• • •

MĄDRY GUBERNATOR

Gubernator stanu Tennessee podpisał prawo zabraniające nauczycielom szkół stanowych nauczania o ewolucji. Gubernator w oracji usprawiedliwiającej podpisanie prawa, zaznaczył, że biblja jest nienaruszalna i że zawartych w niej „prawd" nie może nikt żywy kwestjonować, a przedewszystkiem nie mogą w nie zanadto zagłębiać się mieszkańcy Tennessee.

Jednocześnie prasa całego cywilizowanego świata podaje codziennie wiadomości o odkryciach stwierdzających teorję Darwina o ewolucji w przyrodzie.

Tej prawdy żaden gubernator i szampion biblji napewno w pochodzie nie zatrzyma.

• • •

NOWY PROJEKT ANGLJI

Anglja nie zrażona niepowodzeniem w doprowadzeniu do skutku siedmio-państwowego paktu gwarancyjnego kosztem Polski, zamierza zwołać ogólną konferencję europejską z udziałem Stanów Zjednoczonych.

Konferencja, według depesz z Berlina, ma się opierać na takich samych zasadach, jak ekonomiczna w Londynie, na której został przyjęty plan gen. Dawes'a, obecnie wice-prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Najpierw mają się zebrać reprezentanci państw aljanckich, przygotować grunt, a później dopiero zostaną zaproszone na konferencję Niemcy, Austrja, Węgry, Bułgarja i Turcja.

Plan wysunięty przez Anglików opierać się ma na zasadach poprzedniej konferencji ekonomicznej... Czy to nie ryzykowne. „Zasady" bowiem planu Dawes'a podyktowane zostały przez bankierów międzynarodowych.

A to, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo Europy, napewno jest niebezpieczne.

• • •

Premjer włoski Benito Mussolini, przemawiając poraz pierwszy publicznie po kilkutygodniowej chorobie, oświadczył rzymskim faszystom, że „teraz jest wiosna i rozpoczynają się wesołe czasy".

A może te „wesołe czasy" są już bliżej końca?

• • •

Kandydatem na prezydenta Republiki niemieckiej z ramienia nacjonalistów jest dr Jarres. O nim to stary okrutnik admirał Tirpitz powiada, że: „dowiedzie przez całym światem siły przebudzonego niemieckiego narodu".

Niezła zapowiedź i ostrzeżenie.

Z PRASY I O PRASIE

Niejaki ks. W. Zakowski, zdaje się ze stanu Wisconsin, niby prorok biblijny ostrzega związkowców przed... kilką socjalistyczną.

Zacny ten jegomość, troskliwy o duszę i pieniądze związkowców, woła:

„Miejcie się przeto kochani Związkowcy na baczności, byście się przypadkiem nie dostali w ręce kilki socjalistycznej, która już jest przecież pomiędzy Wami. Nie macie niestety, jak inne organizacje obowiązku okazywania się u częszczaniem do spowiedzi, liście nie socjały, ale katolicy - polacy, i dlatego u Was istnieje większe niebezpieczeństwo dostania się w ręce socjałów.

Niech te słów kilka w świetle tej krzywdy, jaką jeden znich im zaprzedanych czyni całemu Wychodźtwu, bezczel nie swoje osobiste zapatrywanie przeciwstawiając wszystkiemu, co godne czci na Wychodźtwie, niech to ostrzeżenie będzie dla Was przestrogą, byście nie zasypiali sprawy, jeno energicznie zabrali się do usuwania tych, co są wrogami Boga, Ojczyzny i ludzkości całej".

Z powyższego wynika, że Związek byłby pewny dla Wydziału Narodowego, gdyby każdy członek tej organizacji posiadał dowody że do spowiedzi regularnie uczęszcza, no i daniny proboszczom rzymsko - katolickim, przykładnie i wiecznie znosi. Co za rozkoszne marzenia!

• • •

W „Dzienniku Polskim" z Detroit., Mich. czytamy:

„Polska umie nagradzać swych wielkich synów. Z pra sy krajowej dowiadujemy się, że znakomity poeta polski, Kazimierz Przerwa - Tetmajer, oraz autor licznych i bardzo poczytnych powieści, otrzymał dożywotnią pensję od rządu polskiego, wynoszącą 400 złotych miesięcznie, czyli około $80.00. Mała to wprawdzie pensyjka, ale mając ją, można już bez większej troski pracować dla narodu polskiego. Z takiem postanowieniem rządu polskiego zgodzi się każdy rozumny polak. Rząd polski idzie jeszcze dalej, bo opracowuje obecnie projekt, mający na celu wypłacanie emerytur dla innych zasłużonych artystów i literatów polskich. Uznanie zasług wybitnych rodaków za życia, to wielki krok naprzód!"

• • •

Wydziałowcy twierdzą, że wysłali depeszę do „Nowego Świata" dnia 14 lutego, zapraszającą nas na zebranie przedkongresowe do Chicago, które się odbyło 17 lutego.

Zaznaczyliśmy w swoim czasie, odpowiadając „Telegramowi" z Buffalo, że żadnej takiej depeszy nie otrzymaliśmy. Otrzymaliśmy jego list dnia 16 wieczorem, który redakcja miała możność przeczytać dopiero na drugi dzień rano t. j. w dzień zebrania.

Depesza, według pism wydziałowych nadana została w Chicago w sobotę o godzinie 2:45 po południu. To znaczy, że do „Nowego Świata" mogła być doręczona nie prędzej niż o godzinie 6-ej wieczorem, ponieważ redakcja i administracja o tej porze są zamknięte, aż do poniedziałku, to nawet godząc się z punktem, że depesza została wysłana, była ona jako zaproszenie na ważne zebranie opóźniona.

Lecz zaznaczamy tutaj jeszcze raz i kategorycznie, że w „Nowym Świecie" nikt podobnej depeszy nie otrzymał.

Nie mamy przeto żadnego powodu do „odwołania kłamstwa". Skoro depeszy nie otrzymaliśmy, bez względu, czy została ona wysłana, czy nie, niemożemy głosić że ją otrzymaliśmy.

Szampionom zaś „prawdy" z pod sztandaru wydziałowego uważamy za stosowne podkreślić, że chociażby niewiadomo jak starali się wytłumaczyć z błędu taktycznego, który popełnili, to fakt pozostanie faktem. Wysłanie zaproszenia do „Nowego Świata" na dzień, czy trzy przed zebraniem, wtedy gdy powinno być zrobione conajmniej na tydzień wcześniej, albo jest błędem nie do wybaczenia, albo też celową robotą, żeby właśnie uniemożliwić skorzystanie z zaproszenia.

Mamy wszelkie powody przypuszczać, że Wydział to drugie miał na myśli.

Na tem kontrowersję bezprzedmiotową, kategorycznie zamykamy.

• • •

Prof. T. Siemiradzki pisząc o cieniu prezydenta Narutowicza, który podobno zjawia się w Sejmie polskim i przesądnych straszy, tak kończy:

„Sumienie — to sędzia surowy, nieubłagany, bezkompromisowy. Potrafi ono tak dręczyć grzesznika, że żaden lekarz tu nie pomoże. A takich w Polsce, szczególnie w sejmie, których dręczy sumienie w związku z tragedją Narutowicza, jest pewno wielu.

A nawet jeżeli niema ani wędrówek ducha zmarłego prezydenta, ani wyrzutów sumienia u sprawców moralnych tej tragedji, powstanie i trzymanie się takiej legendy, jest dowodem, że w sercach ludu żyje i rozwija się przekonanie o krzywdzie, o zbrodni, o potrzebie kary i o tem, że te zgony dość nagłe, ludzi stosunkowo młodych, jak Lutosławski i inni są, tą właśnie karą, która spada na winnych, na prowokatorów, na oszczerców, na fałszerzy prawdy."

GŁOSY Z POLSKI

Połączenie z morzem. — Co słychać w Gdyni?—Szkoła morska — Przestępczość w Polsce — Nieścisłe wyjaśnienie — Lekarze w Lublinie — Samorząd w Sosnowcu—Tramwaj w Częstochowie.

WARSZAWA. — Wiość o robotach kolejowych, które mają być przedsięwzięte celem połączenia stolicy z Gdynią, odbiła się radosnem echem na Pomorzu i — w całej Polsce. To ogromny krok naprzód. To istotne połączenie Polski z Bałtykiem — bezpośrednio.

• • •

Roboty w Gdyni mają być popchnięte naprzód, choć sprzeczne o nich krążą wieści. Są doniesienia, iż t-wo budowy portu ma podjąć jakieś zaliczki od rządu naprzód, gdyż popadło w kłopoty finansowe. Warto by mieć źródłowe wyjaśnienia w tej sprawie. Buduje się w Gdyni i parę gmachów rządowych.

• • •

Niezmiernie ważną jest sprawa szkoły morskiej, która mieści się obecnie w Toruniu ciasno i brzydko. Chodzi o przeniesienie jej. Ale gdzie? Wysunięto Bydgoszcz, która ma oddać na ten cel gmach internatu kresowego. Rząd zapewnia 125 tys. zł. na remont gmachu i 300 tys. zł. pożyczki.

Pomysł niefortunny. — 450 tys. wystarczy na wzniesienie gmachu szkoły w jedynem odpowiedniem dla niej miejscu — w Gdyni.

• • •

Ostatni kwartalnik statystyczny jest poświęcony sądownictwu. Kilka cyfr jest b. ciekawych. Przedewszystkiem podejrzani o różne przestępstwa siedzieli w r. 1922 w areszcie śledczym 909 tys. dni. Niektórzy (105) siedzieli przeszło 3 lata bez sądu. Czy obecnie mamy poprawę — zobaczymy z cyfr następnych. Dalej.

Pomiędzy skazanymi mamy 49 proc. analfabetów. Czyli w więzieniach jest mniejszy proc. analfabetów niż w państwie.

Niestety, ale najbardziej przestępczym elementem jesteśmy my, Polacy. Skazanych było w r. 21 — 86 proc., a w 22 — 84 proc. Polaków, czyli więcej niż wynosi odsetek ludności polskiej w Rzeczypospolitej.

I jeszcze. Na sto przestępstw różnych przypada wykroczeń przeciw własności u prawosławnych 89.8 u katolików 83, u żydów 70.8, u ewangielików 67.

A i to warto pamiętać: śród zbrodniarzy recydywistów 30 proc. przeszło stanowią nieletni.

• • •

Mamy dwa strajki w kasach chorych w Łodzi i w Lublinie. O łódzkim informowaliśmy już wczoraj. Dziś otrzymaliśmy wyjaśnienie lekarzy w którem m. in. czytamy: „Izba lekarska, chcąc znaleźć wyjście zredukowała o jedną trzecią żądania lekarzy. Lekarze żądali 175 zł. za ryczałt godz. ambulatoryjną i 7 zł. za wizytę na miejście, propozycje izby lek. sprowadziły się do 150 i do 5 zł. w przybliżeniu. Trudno ale trzeba najpierw policzyć, a potem wyjaśnić.

• • •

Położenie lekarzy w Lublinie jest znacznie lepsze. Młody lekarz zarabiał tam przy dzisiejszych warunkach 1,500 zł. mies. Ryczałt ambulatoryjny wynosi 175—218 z. za godz. Strajkujących chodzi o regularność wypłaty. Zapewne, polepszenie dolI inteligencji leży nam bardzo na sercu — ale do takich strajków musimy się stosować — melancholijnie.

• • •

W Sosnowcu (i tam także!) została podniesiona sprawa rozwiązania istniejącej (czy trzeba dodawać: zdekompletowanej?) rady miejskiej. Prawica żąda uzupełnienia, lewica — komisarza rządu, a wszyscy ustawy samorządowej!

• • •

Towarzystwo belgijskie „Siła i Światło" wniosło do magistratu m. Częstochowy projekt rządzenia tramwajów. Towarzystwo zobowiązuje się wybudować na własny koszt tramwaje —wzamian za co otrzyma prawo eksploatacji ich w przeciągu 40-tu lat. Po tym czasie tramwaje przejdą na rzecz miasta.

ROZMAITOŚCI

POLSCY HARCERZE W CHINACH

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie otrzymało w tych dniach sprawozdanie z pracy dwuch drużyn, męskiej i żeńskiej przy gimnazjum koedukacyjnem im. H. Sienkiewicza w Charbinie.

Tam, na dalekim wschodzie, w Charbinie zjednoczyło harcerstwo pod swemi sztandarami 107 jednostek młodzieży, w tem 30 wilczków, t. j. młodzieży najniższych klas która jeszcze nie złożyła przyrzeczenia harcerskiego. W drużynie żeńskiej i męskiej wre praca, oparta głównie na studjowaniu prawa harcerskiego, na wycieczkach i w myśl programu, przyjętego w Rzeczypospolitej, zdobywaniu różnych sprawności.

Przy sprawozdaniu z pracy w drużynach, przysłało też harcerstwo charbińskie sprawozdanie swojego gimnazjum, w którem bardzo wiele miejsca poświęcono żalom nad dość niesłusznem traktowaniem świadectw tego zakładu naukowego przez nasze władze oświatowe. Oto okazuje się, że świadectwa rosyjskich szkół charbińskich mają większe znaczenie w Polsce, niż świadectwo polskiego gimnazjum. Taki stan rzeczy nie przyczynia się wcale do ściągania do gimnazjum wszystkiej młodzieży polskiej, którą rodzice wprost z praktycznych względów wolą posyłać do szkół, dających prawa w Rzeczypospolitej. Nie wpływa też taki stan sprawy na poszanowanie naszej państwowości u obcych.

Jeżeli jeszcze istnieją takie stosunki — a w ten sposób przedstawia je sprawozdanie — w takim razie czem prędzej winno się zmienić Min. W. R. i O. P. nadając gimnazjum w Charbinie wszelkie dopuszczalne prawa i dając mu możność egzaminowania z języka, historji i literatury polskiej tych, którzy pragną wstąpić do szkół wyższych w Polsce.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi S. B. z Jamaica, N. Y. — W tej sprawie najlepiej zwrócić się do Generalnego Konsulatu Polskiego, 953—3rd Ave.

Czytelniczce K. P., Brooklyn, N. Y. — Możecie sprowadzić Waszą siostrę, ale będzie ona włączona do kwoty i wobec tego cała sprawa potrzebuje długiego czasu.

Czytelnikowi T. W. z Harrison. — Nie, obecnie nie mają wartości.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska A. ROŻEK 1298 Lexington Ave pomiędzy 87 a 88 ulicami.

KIEROWAĆ AUTEM po ulicach miasta nauczy Was szybko za $10 WASHINGTON AUTO DRIVING SCHOOL 216 Washington St. Brooklyn, N. Y. Naprzeciw Lidenine Bureau. Borough Hall Stacja.

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA pod kierownictwem znanego inżyniera. R. MANKUSA
Kursy techniczne i praktyczne. Zostań szoferem i mechanikiem w ja dniej z najstarszych szkół w Ameryce Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Mechanik, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczor. 788 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 7782 i 7487.

220 EAST 14th STREET blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym jestem, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dzienne i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL 220 E. 14th street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i stamping się o najęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 popołudniu. New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

CHOROBY SKÓRNE są w każdym razie nieprzyjemne. Ulgę wam przyniesie SEVERA'S ESKO Maść antyseptyczna. Łagodzi rozdrażnienie i zmiejsza świerzbienie skóry. 50 centów. Próbujcie najpierw w aptece. W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH LÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY 135 AVENUE "A" pomiędzy 8th i 9th Street's NEW YORK CITY Telefon, Dry Dock 5248

POLSKA LECZNICA Dr. Michał A. Iogolewicz POLSKI LEKARZ 86 Second Avenue, New York City SPECJALNOŚĆ Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X." GODZINY PRZYJĘĆ: 1g do 1 przed południem i 3 do 8 wieczorem. W niedzielę podług umowy. Telefon, Dry Dock 2878

Telefon, Orchard 1322 JÓZEFF HALICKI, M. D. Lekarz GODZINY: od 12 do 2 po południu od 6 do 8 po wieczór W niedziele do 1 po południu 211 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN 333 East 17th Street, New York City pomiędzy First i Second Avenue's Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza. Mężczyzn wyłącznie. GODZINY: Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem. W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Tel.: Mott Haven 4868. DR. S. CLUG 276 Alexander Ave., róg 139 ulicy Bronx — New York Godziny urzędowe: 10—12 rano. 2—4 po południu; Wieczorem 7—8 Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Telefon, Watkins 8731 AKUSZERKA M. G. W. i po-Ukrainka z 8 Trzydziestoletnią praktyki MRS. VOSAHLO 158 West 24th Street blisko Seventh Avenue Wynagrodzenie Minimalne.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Gospoda Thamsona nie mogła pomieścić gości a komnata Brandta co wieczora była zapełniona różnymi dostojnikami i posłami, których rezydent brandenburski umiał na swoją przyciągnąć stronę. Na kilka dni przed elekcją, Montgomery, który jeździł do Berlina, powrócił z ważnemi instrukcjami od kurfirsta i znaczniejszą sumą pieniężną, co wielce ucieszyło Brandta. Kurfirst domagał się energicznego działania za Neuburgiem i zapowiadał przybycie księcia Bogusława Radziwiłła, którego należało przyjąć wspaniale.

Ale Grzymułtowski był z tego nie rad.

— Lękam się — mówił — że stąd wyniknie burza. Przecież niedawno zaprzeczo no prawności wyboru Bogusława do izby poselskiej... Niechby przybył teraz cicho, bo inaczej będzie źle... a kondejczycy zwyciężą! Zwalić Kondeusza, to grunt...

Na to zaś ozwał się kanclerz Leszczyński, mały, chudy, z twarzą tak zmiętą i żółtą, jak wyciśnięta cytryna:

—Kondeusz jakby już nie istniał... Możesz mu kasztelanie śpiewać: requiescat...

Grzymułtowski, mąż w sile wieku, ogromny, barczysty, zwrócił swoją chmurną twarz ku kanclerzowi i odparł:

— Nie wiem skąd ta pewność? Mocno się lękam, że się łudzimy. Stronnictwo francuskie...

—Przepadło!—przerwał cienkim głosem kanclerz — przepadło... szlachta oburzona...

— Szlachta! szlachta! — powtórzył Grzymułtowski — co znaczy ten tłum? dziś tak, jutro inaczej... Mnie przecież niedawno zwano zelantem wolności, a teraz zwą jej wrogiem.

Małe, przenikliwe oczki kanclerza upornie utkwiły w twarzy kasztelana.

Byli sami w izbie, gdyż Brandt wraz z Montgomerym wyszedł.

Tedy Leszczyński rzekł:

— Sameś sobie winien...

Grzymułtowski niecierpliwie ramionami dźwignął. Wiedział on dobrze, jaka była przyczyna, że wziętość wśród szlachty stracił. Gorliwy zrazu obrońca wolności szlacheckich, sam buntujący umysły tłumu przeciw królowi, otwarty rokoszanin i stronnik Jerzego Lubomirskiego w wojnie domowej, w końcu jednak, gdy Lubomirski umarł, dał się przeciągnąć na stronę Jana Kazimierza i tych reform, jakie król ten a zwłaszcza Marja Ludwika popierała gorliwie, które miały na celu wzmocnienie królewskiej władzy, a stąd uważane były przez szlachtę za groźne dla jej swobód. Odtąd kasztelan poznański stracił popularność. Poczęto mówić głośno, że on nawet wówczas, gdy z bronią w ręku wystąpił na czele pospolitego ruszenia wraz z marszałkiem Lubomirskim przeciw wojskom królewskim, nie myślał o obronie szlacheckiej wolności, jeno działał jako jurgieltnik Elektora brandenburskiego, któremu zależało na tem, aby wzburzenie w Polsce utrzymywać. Teraz znowu szemrano, że kasztelan dał się przekupić partji francuskiej, a chociaż kurfirstowi zawsze służy, nie wahał się od posła francuskiego de Lionne wziąć sześćdziesiąt tysięcy złotych. Te wszystkie gadania sprawiły, że ta sama szlachta, która go do niedawna na rękach nosiła, teraz na szablach roznieść była gotowa.

Czuł kasztelan wokół siebie nienawiść i podejrzenia, a że był ambitny i dumny, bolała go srodze owa odmiana opinji powszechnej; bolała go pycha, której schlebiały niegdyś okrzyki tłumów. To też owa uwaga kanclerza koronnego dotknęła go niemile. I po krótkiem milczeniu odparł:

— Krzyki szlacheckie uspokoję ja łatwo... Niech się jeno ta elekcja zakończy. Mówiono przecież iżem się dał kupić królowi starostwem Ujskiem... Odrobinę wziąłem chleba i już mam być niepoczciwy!... Ale ja nie w jednej już byłem próbie i te rzeczy mniej sobie ważę...

Gdy to mówił kasztelan, po twarzy Leszczyńskiego przebiegł uśmiech szyderski.

— Teraz wszakże — ozwał się — mówią jeszcze gorzej... Nawet ja, krewniak twój, poczynam wątpić...

Grzymułtowski porwał się z miejsca i pięścią w stół grzmotnął.

— A wiem! wiem! — krzyknął.—Pomawiacie mnie, że kurfirsta odsi-puję... że król Ludwik francuski mnie kupił!.. Przez Bóg żywy, to kłamstwo!.. Fryderyk Wilhelm wie, żem mu wierny...

— Otóż to! — przerwał kanclerz — to właśnie chciałem ci rzec, że Elektora różne owe gadania dochodzą, a on, jak wiesz, nieufny jest.

Grzymułtowski wielkimi krokami chodził po izbie, podczas gdy Leszczyński ciągnął dalej:

— Widziałem się z nim niedawno w Królewcu i wieleśmy z sobą o tych sprawach mówili. Chciałbym też, abyś kasztelanie dokładnie wiedział, jakie są plany kurfirsta, byś w jego myśli działając, dawne zaufanie odzyskał...

Kasztelan przystanął i rzekł głucho:

— Cóż mam czynić?... Popieram przecież sprawy najburskie, jak mogę...

Kanclerz palcami bębnił po stole i nieufnie spoglądał na Grzymułtowskiego.

— Udajesz chyba, że nie wiesz...—ozwał się po chwili. — Sytuacja wcale stała się inną od czasu, kiedy ksiądz podkanclerzy Olszowski wydał swoją Censura candidatorum...

— E, ktoby tam na paszkwilusy księdza podkanclerzego zważał!

Kanclerz wstał z miejsca i zbliżywszy się do kasztelana, spojrzał mu bystro w oczy.

— Grajmy — rzekł w odkryte karty. Niepodobna, abyś nie wiedział, jak jest. Cenzura uczyniła tyle, że w umysłach szlachty zohydziła do reszty Kondeusza i stronnictwo francuskie, zachwiała naszego Neuburga, a wyprowadziła na jaw dwie kandydatury.

— Lotaryńczyk nie straszny — wtrącił kasztelan.

— Mówisz nie szczerze! — z mocą zawołał Leszczyński. — Teraz tak rzeczy stoją, że z obcych on tylko wybrany być może. Olszowski w swojej Cenzurze jest wiernem odbiciem zapatrywań i przekonań szlacheckiego gminu; wie do czego dąży. Chwali Lotaryńskiego, bo z obcych on temu gminowi najbardziej przypada do gustu, chwali go, ale myśli o kim innym.

Grzymułtowski rozśmiał się w głos.

— Przecież nie przypuszczasz, mości kanclerzu, aby ks. Olszowski, człek rozumny, na serjo myślał o Wiśniowieckim Michale... To niezdara, niedołęga, chudopacho łek, nie mający z czego żyć...

— Ale syn Jeremiego!—przerwał kanclerz. — Jego nędza nawet pociąga, gdyż bohaterstwem ojca sprowadzona. Ma on przy tem poparcie cesarskiego Dworu i będzie miał szlacheckie głosy... Lekceważyć tego nie można.

Lecz Grzymułtowski wierzyć w to nie chciał i począł zżymać się. To przecież byłby koniec świata, aby taki marny Korybut został królem.

A Leszczyński patrzył na niego nieledwie z pogardą i nagle wybuchnął:

— Nie byłoby tego, gdyby wszyscy razem szli. A najgorzej jest, gdy znajdują się tacy, którzy gotowi iść z każdym!

I głosem rozzłoszczonym, syczącym, podnosząc się do ucha kasztelana dorzucił:

— Czy mniemasz, że tajemnicą są twoje konszachty z posłem de Lionne? czy mniemasz, że o tem nie wie kurfirst?.. Wie o tem bardzo dobrze szlachta, wśród której obiegają twoje, kasztelanie, listy do Morstina... a jest jeden pisany przez posła francuskiego, który cię potępia!..

Grzymułtowski zbladł. Cofnął się i zrazu nic wyrzec nie mógł. I nagle krzyknął:

— To nieprawda! Na Boga się klnę, nieprawda! Na mocy jakichś apokryfów sądzić mnie chcą...

Z ust kanclerza nie znikał wszakże uśmiech szyderczy.

— Zaprzeczaj komu chcesz — rzekł zwolna — ale nie mnie. Strzeż się! bo stanąłeś nad przepaścią. Innej rady dla ciebie nie widzę, jeno całem sercem oddać się sprawie kurfirsta...

—Cóż mam czynić?—powtórzył znów kasztelan.

— Elektor — mówił spiesznie kanclerz — przewiduje już teraz upadek Neuburga, a wybór Piasta, więc chciałby, aby nim był taki, którego on wskaże.

— Kto? — spytał Grzymułtowski.

— Nie domyślny jesteś, mości kasztelanie! Bogusław Radziwiłł, wielki poseł Rzeczypospolitej do Elektora Brandenburskiego, przybywa w tych dniach, aby na sejmie zdać sprawę z legacji swojej. Potrzeba tak sprawić, iżby to przybycie olśniło przepychem monarszym.

Grzymułtowski żachnął się niechętnie.

— A jakoż to sprawić? Niedawno na sejmie konwokacyjnym chciano Bogusława wyrzucić z izby poselskiej, mianożby go teraz witać?

(Ciąg dalszy nastąpi)

LIST Z CZECHO-SŁOWACJI

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

przeciwko terorowi przewiduje ciężkie kary dla wszystkich, którzyby w jakikolwiek sposób krępowali wolność przekonań swych współobywateli. W tym wypadku powołali się niemi. socjaliści na ową ustawę, domagając się ukarania biskupów. Biskupi znaleźli natychmiast obrońcę w klerykalnej partji ludowej, a ponieważ ze względów zasadniczych również socjaliści czescy musieli uznać słuszność interpelacji swych niemieckich towarzyszy nastało z tego powodu wielkie niebezpieczeństwo dla dalszego istnienia koalicji. W razie gdyby sejm zgodził się na ostre kroki wobec biskupów w myśl interpelacji, zapowiedzieli klerykali swe wystąpienie z koalicji. Koalicja zostałaby rozbitą, musiałby nastać rząd nowy z przybraniem mniejszości narodowych lub rozpisane nowe wybory. Do tego jednakże nie chcieli dopuścić tak socjaliści jak i klerykałowie. Szukano wszelkich możliwych dróg wyjścia z nieprzyjemnej sytuacji wywołanej przez list pasterski i interpelacje, aż ostatecznie przed samem zebraniem zgromadzenia narodowego, znaleziono rozwiązanie. Zawartym został kompromis. Stronnictwo klerykalne zgodziło się na to, że list pasterski nie będzie w dalszym ciągu przeprowadzonym, zaś rząd czeski w odpowiedzi na interpelacje socjalnych demokratów niemieckich potępił postępowanie biskupów. Inne zapatrywanie mają na tę sprawę klerykałowie słowaccy. Przedstawiciel ich. pos. Hlinka oświadczył w rozmowie z nuncjuszem papieskim, że partja jego stoi wiernie za listem pasterskim i dąży do jego skrupulatnego przeprowadzenia. Słowacka partja ludowa wezwie też biskupów słowackich, aby list pasterski był nadal w kościołach odczytywanym. Tak więc narazie skutkiem kompromisu kryzys rządowy został zażegnany, pomimo to jednak niebezpieczeństwo nie minęło. Rząd w oświadczeniu swem zapowiedział na najbliższy czas praktyczne przeprowadzenie rozłąki kościoła od państwa a z chwilą tą koalicja w dzisiejszym swym składzie musiałaby bezwzględnie runąć.

Aby przynajmniej w części zatuszować swe kompromisowe postępowanie wobec klerykałów podał rząd nową ustawę o świętach kościelnych. Zniesionem zostało katolickie święto Nepomucego a w zamian za to ustanowiono święto nowe na pamiątkę Husa. Katolicy czescy protestują energicznie przeciwko temu i idą w swej zaciekłości partyjnej tak daleko, że nie wahają się występować nawet przeciwko samemu prezydentowi republiki. Tak np. na pewnem zebraniu wyraził się klerykalny pos. Myslivec, że „w Czechosłowacji znajduje się 80 procent katolików i dlatego prezydentem powinien być katolik. Życzymy — mówi p. Myslivec — prezydentowi Masarykowi zdrowia i długiego życia, ale kiedy on zamknie oczy, to domagać się będziemy katolickiego prezydenta w republice".

Tak więc apetyty klerykałów rosną i nawet we „wolnomyślnej" Czecho-Słowacji można się z tej strony spodziewać wielu niespodzianek.

Dnia 7-go marca br. obchodził prez. Masaryk 75-letnią rocznicę swoich urodzin. Sędziwy ten wiek a również zasługi Masaryka dla narodu czeskiego przyniosły mu w dniu tym życzenia i owacje ze wszystkich prawie sfer i narodowości w Czecho-Słowacji. Zasługi jego są bezsprzeczne. On zorganizował rewolucję i armję czecho-słowacką poza granicami w czasie wojny światowej, on jest również głównym autorem dzisiejszego państwa czesko-słowackiego. Jako humanista i filozof walczył zawsze za najwznioślejsze ideje ludzkości, stąd też zyskał sobie szacunek nawet wśród mniejszości narodowych w Czecho-Słowacji. Niestety nie wszystkie jego dążenia zostały przeprowadzone, co jednakże już nie jest w jego mocy. W myśl deklaracji waszyngtońskiej, przedstawiał sobie Masaryk zapewne inaczej budowanie republiki. Okoliczności zrządziły, że szczytne jego zasady spaczone zostały zupełnie przez mniej sumiennych wykonawców, a stosunki w republice ułożyły się wbrew jego przedsięwzięciom. Niemniej jednak uznać trzeba jego zalety i charakter. zasługujący słusznie na pierwszeństwo wpośród obywateli Czecho-Słowacji.

SPRAWY STOW. MECH. POLSKICH

Sprawy Stowarzyszenia Mechaników z Okręgu Boston, Mass.

Dnia 15-go marca odbyła się konferencja pozjazdowa, przewodniczył ob. K. Popiak. Po załatwieniu spraw finansowych został powołany delegat ze zjazdu, który w obszernym sprawozdaniu przedstawić dotychczasową działalność dyrekcji i podjęte uchwały i warunki zgody obu stron.

Wytoniła się długa dyskusja, zabierali głos przedstawiciele wszystkich filji w sprawie warunków ugody na zjeździe, które są niewyraźnie sformułowane. Zaszły takie sprawy w stowarzyszeniu, że na czasie mamy aż trzy korporacje z jednej; dwie w Ameryce, nie posiadające nic i spółkę akcyjną w Polsce z nowymi udziałami. Komisja wysłana do Polski przez dyrekcję jakoś niejasno z powierzonego zadania się wywiązała do tego stopnia, że dyrekcja w Ameryce nie wie w jakim stosunku jesteśmy do dyrekcji w Polsce i czy rzeczywiście mamy kontrolę nad majątkiem.

Drugą sprawą jest bakructwo Stowarzyszenia Mechaników.

Trzecią sprzedaż domu w New Yorku.

Czwartą pożyczanie pewnym ludziom znacznych kwot. t. j. kilka tysięcy dolarów do dzisiejszego dnia nie zwróconych stowarzyszeniu.

Ci panowie, co winni są stowarzyszeniu, niech wiedzą o tem, że krzywdą ludzką się nie dorobią, niejedni akcjonarjusze dali na apel Stowarzyszenia Mechaników ostatni tysiąc dolarów odejmując od ust swej rodzinie nieraz odpowiednie pożywienie, byleby podnieść w Polsce ten wyśniony przez organizatorów przemysł; podupadli na zdrowiu i przenieśli się w inny świat, pozostawiając wdowy i biedne sierotki bez żadnej gotówki. A tu rzuca się zebranymi tysiącami dolarów na prawo i lewo.

Ostatnio wydano $16,000 na przeinkorporowanie na co i po co to? Czyż już nie mamy sprawiedliwych ludzi z nieskazitelnym charakterem do najwyższego stopnia uczciwych i zaufania godnych, by im powierzyć całe prowadzenie przedsiębiorstw w Polsce dla dobra ogólnego, a już raz zaprzestać bawić się w susajdy, niepotrzebne zjazdy i zmienianie korporacji z jednej na drugą tu w Ameryce z ogromnymi kosztami. Zaraz po zjeździe dyrekcja rozesłała okólniki po filjach żądając na gwałt dopłaty po $10 i opodatkowanie się na utrzymanie dyrekcji do ośmiu tysięcy dolarów. Nie tak prędko panowie! Najpierw wypełnijcie warunki zgody. Dlatego też zapadła uchwała na konferencji, by wstrzymać się z dopłatą, dopóki czterech dyrektorów nie zrezygnuje i nowi wybrani na zjeździe nie wejdą do dyrekcji. Następnie przeniesienie biura do New Yorku, ściągnięcie długów od dłużników, zbadanie spraw dotyczących naszych przedsiębiorstw w Polsce i po załatwieniu tego, jasno przedstawić członkom jak rzeczywiście stoimy, a wtenczas każdy akcjonarjusz da pieniądze, gdy będzie pewny, iż nie pójdą na marne; da z chęcią, lecz nie z musu, bez wydzierania tych co nic nie posiadają. Dajemy votum zaufania ob. J. Surmanowi jako nowemu dyrektorowi, by raczył dopilnować i z innymi tak pokierować sprawami stowarzyszenia, by ich praca przyniosła chlubę imieniu polskiemu.

ED. SZCZECHOWICZ, Sekr. Okr.

Poleca
PE-RU-NA
wszystkim przyjaciółkom

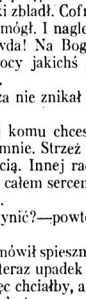

Ma Nadzieję Że Wszyscy Spróbują Jej

Pani Marja Fricke, R. F. D. No. 3, Box 147, Belleville, Ill., pisze po doświadczeniu z Pe-ru-na, zwyczajnym środkiem na katar: "Cierpiałam na żołądek, kurcze i ból głowy tak, że nie mogłam leżeć. Czytając o Peru-na spróbowałam jej i zaznałam ulgi po pierwszej flaszce. Aby uzyskać zupełne wyleczenie, zamówiłam dwanaście flaszek.

Nie żyłabym dnia jednego bez Peru-na. Przyjaciółki, którym polecił am jej są zupełnie zadowolone. Mam nadzieję, że każdy spróbuje tego lekarstwa i skorzysta na tem."

Rekord ustalony przez Pe-ru-na przez pół stulecia dowodzi, że rada pani Fricke jest dobra.

Sprzedawane Wszędzie
Tabletki albo Płyn

Podlijcie 4 centy w markach do PE-RU-NA COMPANY, Columbus, Ohio, po książeczkę o katarze.

Brooklyn i okolica

ZAWIADOMIENIE.

Upraszamy wszystkich tych, którzy mają Listy Składkowe na Jarmark Szkoły M. Konopnickiej o zwrot takowych w jaknajkrótszym czasie, bo musimy podać ogólne sprawozdanie do wiadomości ogółu.

Za Komitet Szkoły M. Konopnickiej
A. Salik,
S. Józefowski.

Ważne zawiadomienie

Baczność Komitet Jarmarkowy Szkoły Marji Konopnickiej w Greenpoint

Ze względu na to, że we czwartek dnia 26-go bm. przypada posiedzenie Dyrektorjatu korporacji „DOM", którego członkami jest większa część członków Komitetu Jarmarkowego, Szkoły M. Konopnickiej, posiedzenie tegoż komitetu odbyć się w dniu wyżej oznaczonem stanowczo nie może.

Posiedzenie Komitetu Jarmarkowego odbędzie się *w piątek*, dnia 27-go o godzinie 8-ej wieczorem. Wszyscy członkowie są proszeni o łaskawe przybycie.

Zawiadomienie

Spowiedź powszechna i komunja św. odbędzie się w niedzielę, dnia 29-go marca, o godzinie 9-ej rano, w kościele św. Krzyża, pn. 161 — 15th Street, South Brooklyn, N. Y.

Chrystus uczył: żałujcie i pokutujcie, a co ważniejsza, poprawić się można doskonale bez spowiedzi usznej i bez kupna kartek.

Wszystkich prawdziwych wyznawców nauki Chrystusowej, uprzejmie zaprasza,

Ks. W. TRZEPIERCZYSSKI.

Postrzelony przez policjanta

Karol Kamiński, zamieszkały pod adresem 125 Driggs Avenue, postrzelony został zeszłej nocy przez policjanta.

Kamiński zatrudniony jako muzykant w teatrzyku przy Manhattan Ave. i Eagle St., po skończeniu przedstawienia zaczął z przyjaciółmi swemi grać w karty. Przechodzący w pobliżu policjant McMahon wziąwszy grających w karty za złodziei zaczął pukać do drzwi. M. Kamiński z przyjaciółmi nie wiedząc, kto się dobija —zaczęli uciekać, policjant strzelił, raniąc Kamińskiego w nogę.

Kamiński zabrany został do szpitala Greenpoint, a dwaj jego przyjaciele na stację policyjną.

Amator na cudze ucho

C. Szczawiński, zamieszkały pod 218 Moore St. w Brooklynie, oskarżony został przez Jana Jarkowicza, 118 Seigel St., że podczas bójki Szczawiński wykazał tak wielki apetyt na jego ucho, że zmuszony on został udać się do szpitala św. Katarzyny, gdzie dr. Larkin mu takowe opatrzył. Sędzia Brown pozostawił Szczawińskiego pod kaucją $1,000 do czasu sprawy sądowej.

Głupich nie sieją...

J. Clemdinem zamieszkały pod 1021 Ocean Ave. chciał aby mu cyganka wywróżyła przyszłość.

Cyganka po wstępnej egzaminacji oświadczyła mu że *straci wzrok, ale ona za odpowiednią zapłatą jest w stanie temu zapobiedz.* Przerażony Clemdinem czemprędzej udał się do banku i podjął wszystkie swe oszczędności w sumie $7,080, wręczając takowe cygance, która natychmiast się oddaliła, obiecując powrócić za pięć minut. Po dwudniowym czekaniu na powrót cyganki udał się do policji, która wszczęła poszukiwanie za sprytną cyganką.

Z JARMARKU SZKOŁY IM. MARJI KONOPNICKIEJ

LISTA Nr. 15

Zbierał ob. A. Sablik

W. Zasadziński — pięć bochenków chleba
N. N. — $1.00
A. Gagal — set nakryć na stoły i trzy pary pończoch
J. Poszczoła — dwanaście pudełek listowego papieru
B. Jastrzębski — ośm funtów cukru
S. Gąsiorowski — jedenaście butelek sosu
L. Mędrzykowski — 50c
W. Daczyński — dwie chorągwie
Klamond Bros. — dwa torty

LISTA Nr. 8

Zbierała ob-ka P. Godlewska

P. Godlewska — $5.00
A. Koszybska — 25c
Rosin — 25c
O. Olszewska — $1.00
J. Komunikiewicz — $1.00
Gontarska — $1.00
C. Huberska — 50c
T. Huberski — 50c
M. Chmielewska — puszka brzoskwiń
P. Siwecki — duża szynka
J. Godlewska — paczka ciastek

LISTA Nr. 95

Zbierała ob-ka P. S. Richter

Miss E. Beck — wazonik róż
E. Rychter — lalka
M. Trunz — miejsiwo wartości $4.40
M. Flaut — artificial wartości $2.10
S. Dankner — jedwabna poduszka
Mrs. Richter — lalk
Luccillo — lalka
Adam Richter — pantofelki
Helenka Richter — fartuszek
Vivian Richter — torebka z koralików
J. Mizerek — świecznik na konsolę
P. S. Richter — trzy funty kawy, sześć funtów ryżu i pudełko gumy

LISTA Nr. 98

Zbierał ob. J. Szwaro

Z. Szwarc — wiktuały wartości $6.00
Paradise Pie Baking Co. — dziesięć pajów
K. Szczepańska — spinka i chusteczki

LISTA Nr. 46

Zbierała ob-ka E. Sowińska

J. Rogoziewicz — pięć fantów
Z. Wilantewicz — ciasto
A. Jastrzębski — dwanaście pomarańcz
A. Maślanka — cztery fanty
W. Reszka — trzydzieści jeden kawałków
W. Rogoziewicz — 50c
J. Rogoziewicz — 50c
Tilental — cukiełki
Slemsko — perfumy
J. Wierzbicki — pudełko cukierków
M. Sowińska — serweta na stół
A. Prajs — ręcznik
E. Sowińska — szkło
R. Sowińska — szkło na kwiaty

Koncert w Brooklyn Academy of Music

T-wo Śpiewu Chór Moniuszko przygotował się do wspaniałego koncertu w sobotę, dnia 28-go marca r. b., o godzinie 8:15 wieczorem, w koncertowej sali Academy of Music, Lafayette Ave. i Ashland Place, Brooklyn, N. Y.

Sympatyczny Chór Moniuszko zawsze starał się szerzą publiczność zaznajomić z naszymi wieszczami i na ten dzień postarał się o pierwszorzędne siły. Wystąpi zatem na tym koncercie śpiewaczka artystka pani Teodora Wiśniewska, z Los Angeles, Calif.

Panią Wiśniewską przyjmowano w Chicago owacyjnie i nagradzano każdy utwór huraganem oklasków. Głos pani Wiśniewskiej jest rzeczywiście wspaniały, silny a jednak dziwnie łagodny.

Potęgę jej głosu podziwiają najwybitniejsi krytycy amerykańscy, nie mając dla niej dość słów pochwały i uznania.

Z programu dowiadujemy się, że udział jako solista weźmie także p. Aleksander Brachocki, pianista, protegowany Paderewskiego.

Inne numery na programie będą: p. Jan Paweł Wolanek, skrzypek, z Buffalo, N. Y. i Knickerbocker Quartet, z New Yorku.

Program zapowiada prawdziwą ucztę dla miłośników muzyki.

Bilety wcześniej na ten koncert nabyć można w każdy dzień w restauracji Domu Narodowego, St. Mark's Pl., New York, w firmie Marjański i Jaszczerski, 726 Fourth Ave., Brooklyn, w Polskim Banku, 689 Fifth Avenue, Brooklyn.

Poszukiwania ze starego kraju

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

KOROPATWIŃSKI Jan, przyjechał do Ameryki w roku 1909, ostatnio zamieszkiwał w Syldora. Pa.

DONIMIRSKI Charles, ostatnio zamieszkiwał w Philadelphia, Pa.

KUBIŃSKI Jan, który do roku 1901 mieszkał w Plemont.

SKULINOWSKI Józef, który do roku 1901 zamieszkiwał w Chicago, Illinois.

SZWYDLIKIEWICZ Aleksander i Władysław, do roku 1901 zamieszkiwali w Chicago. Ill.

BILIŃSKI Ludwik, przyjechał do Ameryki z żoną Florentyną z Mrówków i z dziećmi Pelagją, Stanisławem i Wiktorem, w roku 1909 zamieszkiwali w Bayside, L. I.

LEIB Józef, albo żona jego Emilja, z domu Borowa, ostatnio zamieszkiwali w Detroit, Mich.

Osoby wyżej wymienione raczą się zgłosić listownie lub osobiście na adres podany, podając bliższe szczegóły o sobie. FOREIGN LANGUAGE INFORMATION SERVICE, Polish Bureau, 119 West 41st Street, New York City.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1. do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedziele od 1 do 2 po poł
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. | blisko Berry St.
Od 1 do 2 po poł. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Telefon, Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Matka wychowując swoją gromadkę w przeludnionym New Yorku, drży o życie dzieci niemniej od pierwotnej kobiety, mieszkającej w dzikiej puszczy. Jednym z największych niebezpieczeństw naszego miasta są samochody pędzące nieprzerwanym szeregiem. W wielu wypadkach nieumiejętność lub karygodna niedbałość szofera powoduje nieszczęście, ale często zdarza się, że jedno z bawiących się dzieci niespodziewanie zapędzi się aż pod koła samochodu, albo dziecko przebiega ulicę w nieodpowiedniej chwili, kiedy szofer niema się na baczności.

Każda matka dbała o życie i zdrowie swoich dziatek powinna przestrzec je o grożącem niebezpieczeństwie i nauczyć jak i kiedy należy przechodzić przez ulicę.

Widząc kalekę na ulicy, matka może wytłumaczyć dziecku, że taki los spotyka tych, którzy nie zważają na niebezpieczeństwo i nie chronią swego zdrowia. Nawet najczulsza opieka czasem zawodzi, jeżeli dziecko nie rozumie, co mu grozi i czego się ma strzec.

Kuchnia

Jajecznica z sardelami ze śledziem lub z łososiem.

Kto lubi ostrzejszą jajecznicę, wprost do rozbitych jaj można dodać wymoczonego na 2 dni wprzód śledzia lub parę sardeli obranych z ości i drobno usiekanych, albo kawałek łososia wędzonego, skrajanego w drobną kostkę.

Sałata z selerów.

Obrać staranie kilka selerów i gotować do miękkości w słonej wodzie, dodawszy dwie lub trzy łyżki octu. Wyjąwszy, włożyć do zimnej wody, a gdy wystygną, pokrajać karbowanym nożykiem w jaknajcieńsze plasterki, opieprzyć, wymieszać z drobno usiekaną cebulką lub szczypiórkiem i koperkiem i zaprawić octem i oliwą.

Lepsza i smaczniejsza jest poprzednia sałata, jeśli dodać do niej pół na pół kartofli, które ugotowawszy, pokrajać na zimno tak samo karbowanym nożykiem, wymieszać razem i zaprawić.

Kapusta z grzybami.

Taką kapustę przyrządza się zwykle na wilję, ale kto jest amatorem, można ją również dobrze podawać do potraw mięsnych. Kilo kapusty kiszonej nastawić w kamiennym garnku dodawszy garść lub dwie suszonych grzybów, które należy przedtem w ciepłej wodzie wypłukać. Gdy grzyby już są zupełnie miękkie, wyjąć je, poszatkować i wymieszać z kapustą, którą zaprawić jak zwykle słoniną lub masłem z zasmażoną cebulką i mąką, dodawszy trochę cukru do smaku.

W każdej kuchni powinien być kącik, gdzie gospodyni mogłaby wypocząć podczas pracy. Powinno tam znajdować się wygodne krzesło, mały stolik, półeczka na książki kucharskie, tygodniki, książki rachunkowe i t. d. W tem właśnie miejscu gospodyni może odpocząć, gdy ma kilka chwil wolnych podczas gotowania lub pieczenia.

UPIĘKSZYJCIE JE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Gwarantujemy doskonałe farbowanie i nadanie koloru za pomocą Diamond Dyes. Po prostu, samoczyć materję w zimnej wodzie, ażeby otrzymać miękkie, delikatne kolory, lub zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spodnią bieliznę, jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek—i kupując, powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to pończocha, mielana materja czy mieszana.

Poezje

PRZYWYCZAJENIE...

„Najgorszy jest ten pierwszy raz"
twierdzą oddawna profesorzy,
ale gdy człowiek już się wdroży,
(jeśli mu czego czart nie naśle)
wszystko już idzie jak po maśle
i nic już nie przeraża nas.

* * *

Ktoś, kiedyś, gdzieś w zamierzchły czas
(podobno radca magistratu),
naprzekór drwiąc z całego światu
wymyślił, żeby co 5 latek
Jasio wypłacał mu podatek
i Jasio wpłacił pierwszy raz.

Lecz zanim wpłacił, popadł w szał
klął na potęgi wszystkie w piekle,
rzucał się, kopał, krzyczał wściekle,
klął, że nie na to się bogacił —
lecz wreszcie poszedł i zapłacił,
choć długo w gniewie jeszcze trwał.

Potem płaciło się co rok.
Za drugim razem Jaś się cieszał,
że mało co w tym roku zyskał,
że zbiera forsy już ostatki,
że wszystko biorą na podatki,
że wszędzie wyzysk jest co krok.

Jednak zapłacił, ale cóż?
Co miesiąc odtąd trzeba było
zdobywać forsę, choćby siłą,
sprzedawać choćby swe manatki,
by mieć przed pierwszym na podatki,
bo taki mus był, no i już!

Wreszcie co tydzień płacił rzetelnie.
Jasio zupełnie nie narzekał,
sekwestratora już nie czekał,
sprzedał swój płaszcz, obrączkę matki
i poszedł wpłacić za podatki,
widać już taki życia bieg!

Wreszcie codzień zaczęli 'strzydz'.
Jasio już nie miał swojej chatki,
nie miał obrączki, nie miał matki,
sprzedał ostatnie spodnie w kraki
bo wszystko poszło na podatki
i nie zostało nic a nic.

Aż ukojenia przyszedł czas:
„cóż mi kto—myślał—teraz zrobi,
jestem, jak ta pustynia Gobi,
bo nikt już na mnie nic nie znajdzie,
więc cóż tam bałać o tej bajdzie!
Najgorszy był ten pierwszy raz!"

Ast.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść,

(Ciąg dalszy.)

Przychodziła tu teraz zawiedziona, złamana, bez żadnej nadziei, na nikogo, przychodziła bezdomna, nieszczęśliwa, daleko bardziej bezdomna i nieszczęśliwa niż przedtem, bo wtedy miała ufność w tym Carze, a on ją zwodził, jako monarcha i jako mężczyzna.

Raz jeszcze podniosła oczy na Sobieskiego, żegnała w nim Polskę, prześladowanych, gnębionych rodaków. Uśmiechnęła się gorzko, bo jej się przypomniała rozmowa pierwsza z nim, z tamtym na tarasie... mówił jej, że czuje się, że jest naprawdę królem polskim. — On nasz król — pomyślała, i poraz ostatni w życiu, a może i poraz pierwszy, usta jej wykrzywiła ironja.

Z tą ironją na twarzy i w sercu z zanadrza wyjęła minjaturę w otoku brylantów; ruchem szybkim, gwałtownym niemal, zerwała z szyi łańcuszek, na którym wisiał pierścionek. Wszystko to w dłoń zgarnęła, i ruchem szybkim rzuciła do wody; potem zdjęła burnus, kapelusz, i w powietrzu rozległ się cichy szept:

— Mamo!

Z tem słowem, jedynie jej drogiem, Dosia, przeżegnawszy się, wskoczyła do sadzawki u stóp Sobieskiego.

Opadł ciężki warkocz, i cięższy jeszcze w wodzie, na dno ją ciągnął.

Utworzyły się coraz szersze kręgi, aż wreszcie powierzchnia się wygładziła.

Na ziemi było mniej o jedną istotę nieszczęśliwą. Złotowłosa dziatka tonęła, nie żałując nic i nikogo, nawet tego dziecka, które nosiła pod sercem.

Na co miało się rodzić dla... prawosławja?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Coby powiedzieli nasi przodkowie? Pani Jeannette Hayde została mianowana przez prez. Coolidge'a naczelnym kolektorem cłowym w Honolulu

RÓŻNE

Mordercy francuskiego szpiega przed sądem

BERLIN, 25 marca. — W Monachjum rozpoczął się sensacyjny proces dwuch młodych Bawarczyków, niejakiego Neunzerta, ex-porucznika regularnej armji i studenta nazwiskiem Vally, oskarżonych o to, że cztery lata temu zamordowali francuskiego tajnego agenta i ciało jego wrzucili do rzeki.

Dla uniknięcia międzynarodowych komplikacyj, cała rozprawa odbywać się będzie za zamkniętymi drzwiami.

Zamordowany pracował w charakterze kelnera w pewnej niemieckiej restauracji i, podsłuchawszy raz rozmowę gości o ukrytej broni, zawiadomił o tem międzyaljancką militarną komisję.

Zamordowano go, gdy jego udział w konfiskacie broni stał się wiadomym.

Mordercy oskarżeni są o zabójstwo, ale sąd prawdopodobnie weźmie pod uwagę ich patrjotyczne pobudki.

Ciotka Hoover'a umarła w Iowa

CHEREKEE, Iowa, 25 marca. — Zmarła tu wczoraj Rebecca Price, ciotka Herberta Hoover'a, sekretarza handlu. W chwili zgonu liczyła 75 lat.

SZKLANA PRZEKĄSKA.

Zagryzł wino kieliszkiem

Kiedy Olivo Mondins, szofer, powracając po sutej libacji do domu, znalazł się na via Gambolotta w Medjolanie, poczuł jeszcze pragnienie. Wstąpił więc na „kieliszeczek" do znajdującego się po drodze baru. Restaurator widząc, że Mondins jest kompletnie pijany, nie chciał mu sprzedać wina, pomimo głośnych protestów szofera. Po długich pertraktacjach pijak i gospodarz doszli do porozumienia. Mondins miał otrzymać kilka wisien w spirytusie, zamiast żądanego wina. Podana porcja przypadła szoferowi do gustu, zażądał więcej. Gospodarz tym razem, stanowczo odmówił, grożąc, w razie awantury, wezwaniem policji. Poirytowany Mondins zbliżył się do pijącego wino przy stoliku gościa i zabrał mu pełny kieliszek. W jednej chwili połknął on całą zawartość wraz z kieliszkiem, który zaczął zajadle gryźć.

Rzucono się pijakowi na ratunek, ale było już zapóźno. Mondins poranił sobie całe usta i język. Tylko resztki szkła zdołano mu wyciągnąć z ust. Przewieziono go zupełnie pijanego do szpitala, gdzie czeka go ciężka operacja.

OSTRZEŻENIE

Dochodzą mnie posłuchy, jakoby różni agenci posługiwali się mojem nazwiskiem, aby tylko dostać sprawy wypadkowe „Accident Cases" na Greenpoincie i okolicy. Mówią, że reprezentują adwokata Pani M. Maliszewskiej, 220 Freeman Street, „dla której to wygrał 23 tysiące dolarów w niespełna 5 miesięcy". Posługując się mojem nazwiskiem i opinją, dostają sprawy i podpisy nieszczęśliwych, a później oddają sprawy do innych adwokatów. Jeden z takich Panów, posługujący się mojem nazwiskiem, jest niejaki Leon Hojny lub Hain. Zaznaczam, że Hojny lub Hain nigdy u mnie nie pracował i nie pracuje, a jest tylko zwykłym fotograficznym agentem.

Stephen A. Machciński.
15 Park Row,
New York City.

PHILADELPHIA, PA.

Tow. Juljusza Słowackiego, znane ze swych występów sceniczych, wystawia przepiękną krotochwilę w 3ch aktach „Stary Piechur i Syn jego Hacer" w niedzielę, dnia 29-go marca o godzinie 3-ej popołudniu w sali Marcinska, 2374 Orthodox ul. Sztuka pełna humoru oraz trzewnych scen jak jest samo życie człowieka, wieniec z róż i cierni. Śpiewy solowe i choralne, wspaniałe kostjumy.

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs 125. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowanie fachowych pracowników. W kilka dni dnie i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 149 Third Avenue, New York City, N. Y.

Drobne Ogłoszenia

POWAŻNE sumy pieniężne wypożycza się, drugie i trzecie hipoteki, wypożycza się na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7877. 291 Fulton St., Brooklyn.

Praca dla Kobiet.
(Help Wanted Female)

POTRZEBA
dziewczyny lub starszej kobiety do domowej roboty ze spaniem lub bez, mała rodzina, zgłoszenia przez cały dzień. L. KONOPNICKI
913 41st Street, Brooklyn
pomiędzy 5th i 10th Avenue's
Wciąż B. M. T. West End Subway i zejść na Ninth Avenue Stacji. (26f)

OPERATOREK
na kołnierzykach i robotach dla pań
BALOG NECKWEAR CO.
254 West 35th Street
(26f)

PRESEREK
na kolorowych sukienkach dla dzieci DOBRE ZAPŁATY.
Zgłoszenia
Cogswell & Boutler Mfg., Co.
36 Spring Street, Newark, N. J.
(27f)

DZIEWCZĄT
do wykończania i przyszywania guzików na lepszego gatunku marynarskich kołnierzykach.
International Tailoring Co.
107 Fourth Avenue, 8 Piętro
(27f)

DZIEWCZĄT
potrzeba do przyszywania guzików na kartkach, doświadczonych. Amson, Furtsch, 25 West 21st Street. (28f)

DOŚWIADCZONYCH DZIEWCZĄT
do merezkowania.
Dobra zapłata, stała praca.
I. SAYDWITZ
241 Madison Street, New York
(28f)

OPERATOREK
doświadczonych
na damskiej jedwabnej bieliźnie
G. HIRSCH
187 West 26th Street.
(28f)

RIBBONERS
i dziewczat do przetowania doświadczonych na knitgoods dla małych dzieci
ESS GEE KNITTING MILLS
29 West 30th Street
(28f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i przetarg potrzebnia, mała rodzina, musi być schludna i uczciwa. Bengeldorf, 129 East 5th Street, Brooklyn. Telefon, Bergshire 1075.
(28f)

OPERATOREK doświadczonych na maszynach do szycia, stała praca, 44 godzin. 225 Madison St., pomiędzy 13th i 15th St., West New York, N. J. (26f)

DZIEWCZĄT do przeszywania korallików na damskich mesztach. Cosmopolitan Shoe Company, 482 Driggs Avenue, Brooklyn. (27f)

OPERATOREK potrzeba na lichych sukienkach doświadczonych. Unique Dress Co. 1402 Fulton St., Brooklyn, trzecie piętro. Telefon, Lafayette 2317
(27f)

DZIEWCZĄT do ubierania i wykończania męskich miękkich kapeluszy. Security Hat Corporation, 177 Grand Street.
(27f)

POTRZEBA dziewczyn do domowej roboty najlepsze miejsca, dobre zapłaty, informacji udzieli bezpłatnie Annie Jupiters Employment Agency, 170 Huntington Street. (25, 26, 27, 29, 30, 31f)

STRÓŻKA potrzeba. 509 East 12th St. Apartament 6. (28f)

KELNERKI potrzebne do restauracji. Zgłoszenia po 1 po południu. 126 St. Mark's Place, New York City. (27f)

OPERATOREK potrzeba do szycia damskich majteczek, tylko doświadczone niech się zgłaszają. I. Bennett, 29 Allen Street.
(26f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

ROBOTNIKÓW
przy płytach blaszanych
z doświadczeniem przy metalowych szafeczkach na medycyny i na przyrządy aptieczne. Zgłaszenia osobiste tylko, podając żądaną zapłatę.
EASTERN OPTICAL CO.
75 Roebling St., Brooklyn
(28m)

NA DOKACH
potrzeba
elektrycznych welders
Zgłaszać się gotowi do pracy
CRANES SHIPYARDS
u stóp Columbia St.
Brooklyn, N. Y.
(26m)

WOODWORKERS
pierwszorzędnych na towarowe samochody; stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia natychmiast.
HENN HIPSSER & SON
23 Bartlett Street, Brooklyn
(26m)

ŚLUSARZY I POMOCNIKÓW ŚLUSARZY przy motorach do automobili ciężarowych i przy wozach
YOUNGELMAN & STRAUSS
228 Cherry Street, New York City
(31m)

POTRZEBNY janitor do ogniotrwałego domu, bez ogrzewania, darmo pokoje z elektryką i $10 miesięcznie. Zgłoszenia do Janitora, 75 Hooper Street, Brooklyn.
(27m)

DO RUCHÓW, pierwszych i drugich lasera do ręcznej roboty, najlepsze zapłaty. Manchell & Grayson, 279 West Broadway.
(28m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA
doświadczonych sukien wełnych
JOHN N. STEARN & CO.
1627 Memorial Avenue
WILLIAMSPORT PA.
(28 m o)

POTRZEBA
kilku pierwszorzędnych tkaczy do wąskich materji lub webbing tkaczy do new unit, dopiero wchodzące w praktykę
Stała praca, doskonałe wynagrodzenie.
Zgłoszenia osobiste lub listownie
Phillips Jones Corporation
141 Walnut Ave., Bronx, New York
róg East 134th Street
(29m)

MASSUERS
do tureckiej łaźni potrzebni
CENTURY BATHS
135 West 115th Street
Telefon, University 4840
(27m)

OPERATORÓW do rasłon od słońca, doświadczonych tylko. Zgłoszenia 833 Knickerbocker Ave., Brooklyn. (28m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA do sprzedania, rent $15, Zgłoszenia 2 Remsen Place, Maspeth, L. I. N. Y. (28a)

BUCZERNIA i grosernia, istniejąca szesnaście lat, interesy wyrobiony, długi lease, cztery pokoje przy sklepie, wszelkie ulepszenia, ważne powody sprzedaży. Zgłoszenia 851 — 99th Avenue, Woodhaven, L. I. N. Y. 98th Avenue. (1a)

BUCZERNIA do sprzedania albo do wynajęcia z powodu wyjazdu do kraju. Interes wyrobiony, sprzedaje albo wynajmie bardzo tanio. 1589 Second Ave. New York City. (27a)

BUCZERNIA i delikatessen, sklep na rogu, obrót $900 tygodniowo, długi lease, sprzedam cały interes lub jeden z dwuch oddzielnie. Po szczegóły zgłaszać się 32 Franklin St., Jersey City, lub drwnie Montgomery 4656 lub Webster 9245. Agenci wykluczeni. (28a)

BUCZERNIA, musi być sprzedana, wychodzi. Zgłoszenia 676 — 3rd Ave. Brooklyn. (26r)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, trzy pokoje przy sklepie, lease na cztery lata, rent $35, sprzedam tanio, przekonu kupcowi za $500, powód sprzedaży wyjazdu, 135 Delancy Street, Newark, N. J. (28a)

CANDY Store na sprzedaż. Cztery duże pokoje. Sklep na dwa okna. Wszelkie ulepszenia, przynosi dobry dochód. 246 Driggs Avenue, Brooklyn, Greenpoint.
(26a)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu. 710 — 5th Avenue, Brooklyn. (1a)

CANDY, Stationary Store do sprzedania, nowoczesne urządzenia, niezwykle tanio. 435 East 9th St., New York City.
(27a)

CANDY, Cigar Store musi być sprzedany z powodu innego interesu. Zgłoszenia od 8 do 9 rano i od 12 do 1 po południu, i od 6 do 7 wieczorem do J. Palanik, 43 West 41st Street, Bayonne, N. J. Telefon, Bayonne 9281. (28a)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna. Zgłoszenia 32 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn.
(1a)

CANDY Store na sprzedaż. 625 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn.
(30a)

CANDY Store na sprzedaż. 655 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. (30a)

CANDY i Stationery sklep na sprzedaż. Dwa pokoje do zamieszkania. Cena $400. Narożny sklep. 249 Bedford Ave. Brooklyn. (26a)

CANDY, Cigar i Stationary sklep do sprzedania, z nowym urządzeniem. 158 Driggs Ave., Brooklyn. (30a)

CANDY, Stationary sklep do sprzedania, dobry interes. Zgłoszenia 326 East 24th St., New York. (30a)

CANDY, Stationary Store, Soda Fountain do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 595 Third Ave. South Brooklyn. (27a)

CANDY, Cigar i Stationary Store do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju, interes bardzo dobry. Zgłoszenia Arendt, 601 Third Ave., Brooklyn. (26a)

GROSERNIA i Delikatessen z powodu samotności i chorby sprzedam bardzo tanio, lease n atrzy lata, rent tani. Zgłoszenia 127 West 56th St., Bayonne, N. J. (27a)

DWA sklepy, grosernia i delikatessen, 125 Pavonia Ave., a drugi Candy i Cigar Store, 461 Grove St., Jersey City, N. J. z powodu wyjazdu na farmę do sprzedania. Zgłoszenia J. Sredlicki, 344 Grove St., Jersey City, N. J. (1a)

DELIKATESSEN i Pora Store do sprzedania z powodu nieporozumienia, wspólnikiem albo sprzedam swoją część. Zgłoszenia 197 Avenue C, New York City. (27a)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, bardzo przystępna. Zgłoszenia 6 Osowski, 24 Barbara St., Newark, N. J. (26a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, przystępne warunki, dwa duże pokoje przy sklepie do zamieszkania. 321 Franklin St., Greenpoint. (29a)

GROSERNIA, Delikatessen, Cigar i Candy Store na sprzedaż w pobliżu amerykańskiej dzielnicy, lease na trzy lata. Zgłaszać się 340 — 7th St., Jersey City, N. J. (26a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, dobry interes. 389 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (31a)

GROSERNIA do sprzedania, lease na dwa lata, interes dobrze wyrobiony, trzy pokoje za sklepem. 196 Freeman Street, Greenpoint, Brooklyn. (1a)

GROSERNIE sprzedaje kobieta nie mogąca sama dać rady, dobry interes, cena przystępna. Zgłoszenia do biura, 589 Manhattan Ave., Brooklyn. (27a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. 292 W. Kinney Street, Newark, N. J. (29a)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania blisko szkoły, cztery pokoje z rytu, cena przystępna. 259 Halladay St., Jersey City, N. J. (28a)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, dwa duże pokoje przy sklepie do zamieszkania, lease na cztery lata. 251 Third Avenue, Brooklyn. (1a)

KRAWIECKI interes z powodu wyjazdu do kraju do sprzedania, dobrze prosperujący interes, stara i nowa robota. 1092 Manhattan Ave., Brooklyn. (1a)

ICE Cream Parlor, Candy, Cigars Stationary na sprzedaż z powodu objęcia Interesu w drugim stanie, cztery pokoje, rent tani, lease na trzy lata. 505 Hunterdon, na rogu Rose St., Newark, N. J. (30a)

NADZWYCZAJNA sposobność: Trzy buczerni-grosserni w polskich dzielnicach muszą być natychmiast sprzedane z powodu nieporozumienia na bezcen. Cena $400. Zgłoszenia do Bied, 337 Henderson St., Jersey City. (26a)

PIEKARNIA na sprzedaż, dobra sposobność dla Polaka, obrót tygodniowy $850, polska dzielnica. Zgłoszenia do O. B., c. o. Nowy Świat, 556 Manhattan Ave., Brooklyn. (31a)

PIEKARNIA i Lunch-Room na sprzedaż cztery pokoje do zamieszkania, lease na sześć lat. Zgłoszenia do Nowego Świata, 556 Manhattan Ave., Brooklyn. (1a)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu, interes wyrobiony, cena przystępna. 131 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (31a)

RESTAURACJA rusko-polska do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, nowych mebli na trzy lata. 222 Avenue A, New York. (26a)

SZEWSKI interes wyrobiony zamieszkały okolicznie sprzedam bardzo tanio z powodu starości i nie zdrowia. Zgłoszenia do Aleksander Palczyński, 116 Meadow St., Westfield, Mass. (28a)

NA SPRZEDAŻ sklep z obuwiem. Bardzo dobra sposobność dla Polaka. — Zgłosić się do E. Brachocki, 1070 Manhattan Avenue, Brooklyn. (28a)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

FARMA 56 akrów, gruby las, duże zabudowania, nasypny rolnicze, bydło, zapasu, drobiu rocznie $1,200. Cena $4,000, gotówki $3,200, reszta na łatwe spłaty. Właściciel A. Sitka, Delanson, N. J. (27c)

Nie płaćcie rentu!
Gdyż za $1,000 możecie kupić piękny dwufamilijny murowany dom w Jamaica, 5 i 6 pokoi, wanny, elektryka, dojazd subwayem. Cena $8,750, reszta w ratach, jak rent.
STANLEY
c. o. Nowy Świat
582 Manhattan Av., Brooklyn
(27c)

ZAMIENIĘ farmę na dom w Brooklynie. Widowa nie mogąc sama podołać pracy zmuszona jest sprzedać lub zamienić 96 akrową farmę, z tego 90 akrów pod uprawą. 23 mile do Albany, 10-pokojowy dom z wodą i elektryką, drwdzenia, maszyny 5 krów, 2 konie, świnie, kury i t. d. Zgłaszać się po informacje do Charles J. Harbutt, realnościami zajmujący, 112 Nassau St., Brooklyn, N. Y. Biuro otwarte w sobotę i niedziele. (24c)

MAŁA farma $900 kwadratowych stóp, $250 cena, $8 wpłaty i $8 miesięcznie, wiele miejsca na dom, ogródek i kolejkę kur. 16 Greenbaum, 205 Broadway, Room 311. (35c)

MAŁY OBSZAR ZIEMI
DOWN YOUR OWN HOME
A WYGODNE ŻYCIE
Zniżcie wysokie koszta życia. Dobra sposobność dla hodowli kur i uprawy warzyw.
Pierwsza rata $200,
a $15.00 miesięcznie.
Posiadłość znajduje się w pobliżu szkoły, sklepów, tramwajów i omnibusów.
Pięć centów, a jesteście w Newarku. Do wyboru 4, 5 i 6 pokojowe domy. Bardzo łatwe i wygodne raty. Adres,
J. Szargorodzki,
123 Liberty Street, New York, N. Y.
Room 401
Zgłosić się osobiście lub pisemnie.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM 6 fam. wartości $18,500 oraz sklep z nowym obuwiem wartości $4,500, sprzedam za $20,000. Pierwszy mortgage $10,000 pozostała $6000, reszta na dogodne spłaty. S. Gremolowicz, 232 Ave. E. Bayonne, N. J.

FARMA do wydzierżawienia, sprzedania lub zamiany na posiadłość w mieście, warsztaty, potrzebne budynki na miejscu. Glinsberg, 55½ Columbia St. blisko Delancey St. (27a)

FARMA 158 akrowa bez kamieni piesnia, 60 akrów grubego lasu i pastwiska, bardzo ładne zabudowania, dom na 16 pokoi, 6 krów, 2 konie, dużo świń i młodych, dużo kur, różna maszynerja do farmy, blisko fabrycznego miasta, wszystko za $5,200, wpłaty $2,000.

FARMA 140 akrów urodzajnej ziemi, z tego 40 akrów lasu do budowy i pastwisko, ładne budynki, dom 8-pokojowy, taniki i sad owocowy, 5 krów, 3 konie, dużo kur, maszynerja, automobil, blisko miasta, wszystko za $4,200, wpłaty $1,800. Zgłosić się wieczorem do

P. KUTYŃSKI
263 Avenue B, New York City
między 10th i 16th St.
Trzecie Piętro
(30a)

FARMA W STANIE NOWY YORK. Z powodu śmierci męża, sprzedaje mało, ich zamienie na dom w mieście. 140 akrów, 55 orzej ziemi, 25 akrów lasu, 20 akrów łąki. Rzeka blisko szkoły 3 bloki do tramwaju. Dom na 10 pokoi, murowany z piwnicą. Zabudowania z górce. 13 krów, parę kani, świnie, kaczkiegęsi, kury i wszystkie maszyny farmerskie w najlepszym porządku. Musi być sprzedana za bezcen. Cena $6,500 wpłaty $2,800. Zgłosić się do syna J. Pawłakowski, c/o S. P. Anuszkiewicz, 214 Driggs Ave. Brooklyn, N. Y. (26a)

DO SPRZEDANIA dobr piętrzen, grosernia, gasoline stacja i farma 300 akrów, 180 akrów rośnie, ornego pola, resta pasewisko i gruby las, 40 gdzie się można kąpać, sad, położona na cudownej rzece, niedaleko miasta, 4 mil, nasypy stacje przy farmie, dom 14-pokojowy, gazowe światło, dużo dobrych zabudowań, 20 krów, 3 konie 200 kur gęsi, kaczki i potrzebna maszynerja, szanowna przy farmie. Cena $14,000, gotówki $4,000.

FARMA, 23 akrów, las, sad, dom nowy, 7-pokojowy, garaż, inne zabudowania, kod, krowa, kury i maszynerja. Cena $2,800, gotówki $1,000.
PISARKO
116 East 7th Street, New York
(1 f n e)

Mała Farma
8,000 Stóp Kwadratowych
$25 GOTÓWKI
Cena $250
$8 Miesięcznie
w New Brunswick, N. J.
Duże przesyłowe miasto na głównej linji kolejowej. Wolne Stoczenie, przy każdego członka rodziny. Zawsze w podostatku na ogród i na hodowlę kur.
KITCHEN REALTY COMPANY
206 B'way, Room 311, New York City

Poszukiwania
(Information Wanted)

SAMOTNA osoba przyjmie na mieszkanie inteligentna kobietę, wynajmuje kiosk za $4.00 tygodniowo. Zgłoszenia wiecorem, 8 Wolcott St. przy Graham Ave., Greenpoint, Brooklyn. (27a)

PAN Józef Pytlowany, painter, od dłuższego czasu zamieszkały w Brooklynie, Stoczenie Wolne, Zawsze w podostatku na ogród i na hodowlę kur. KITCHEN REALTY COMPANY 206 B'way, Room 311, New York City

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

LUDLOW STREET 123-126
trzy duże widne pokoje, gorąca woda, $8 za pokój. Zgłoszenia na miejscu.
(27r)

UMEBLOWANY frontowy wielki pokój dla dwuch i mały dla jednego mężczyzny, można używać kuchni, wanna, elektryka, 89 Second Ave., Apartament 4 blisko 6th St.
(27r)

DO WYNAJĘCIA ładnych 5 pokoi, $23 wszystkie widne. 267 Normand Ave. (28

DWA próżne pokoje do wynajęcia. Rent $10. Zgłoszenia do Nowego Świata — 556 Manhattan Ave. Brooklyn. (1fa.)

TRZY do cztery jasnych pokoi, obowiązuje nowe prawo, gorąca woda, przystępny czynsz. 85 Montgomery St., Janitor, apartament 6.
(30r4)

SKLEP w polskiej dzielnicy do wynajęcia z pokojami lub bez, odpowiedni na tailkoiwki interes. Zgłoszenia S. Sich, 12 Jackson St., Passaic, N. J. (1r)

CZTERY pokoje do wynajęcia, elektryka, łazienki, rent $22. Zgłoszenia w sklepie, 679 Broadway, Brooklyn.
(27r)

CZTERY pokoje do wynajęcia, drwi N. 415 East 17th St., New York City.
(27r)

112th STREET, 300 East, czyste pokoje ze stodowaniem lub bez lub można używać kuchnię, dom samknięty, wanna i telefon, pierwsze piętro na prawo. Arendt.
(28r)

POKÓJ umeblowany duży lub mały dla dwuch albo jednej osoby, można używać kuchnię, wszystkie wygody. 135 Avenue A, yard czwarte piętro, drzwi 9, wejście z podwórza. G. Paszczuk.
(28 i 29r)

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

W BROOKLYNIE.

3 FAM. MUROWANY, W ŁADNEM POŁOŻENIU, BLISKO PARKU. DWIE KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $1068. CENA $9.500. GOTÓWKI $2500.

6 FAM. DREWNIANY DOM, LOTA 29 x 100, W BARDZO ŁADNEM POŁOŻENIU, NAPRZECIW PARKU, RENT $1,944. CENA $14,250, GOTÓWKI OKOŁO $4,400.

6 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA FAM. W BARDZO DOBRYM STANIE, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, DOBRY DOM, W BARDZO DOBREJ SEKCJI, RENT $2280. CENA $17,500, GOTÓWKI OKOŁO $5,000.

8 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, RENT $2880. CENA $21,500, GOTÓWKI PODŁUG UMOWY.

W NEW YORKU.

3 FAM. MUROWANY I SKLEP PRZY PARKU, PO 4 POKOI DLA RODZINY I WANNY, CENA $14,000, GOTÓWKI WEDŁUG UMOWY

10 FAM. MUROWANY PRZY 1 AVENUE, PO 4 POKOI DLA RODZINY. CENA $18,500, GOTÓWKI $5,000.

14 FAM. MUROWANY NA ST. MARKS PLACE PO 4 POKOI DLA RODZINY. CENA $50,000. RENT OKOŁO $8,600, GOTÓWKI WEŁUG UMOWY. TYLKO JEDEN MORTGAGE.

16 FAM. MUROWANY, 2 SKLEPY I PIŚKARNIA. CENA $22.500; RENT OKOŁO $4000. GOTÓWKI $6000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur:

ZASTANÓW SIĘ DZISIAJ

Własny dom i duży kawał ziemi przy wielkich fabrykach jest podstawą przyszłości i dobrobytu każdej rodziny.

Sprzedaje małe farmy, powierzchni od 40,000 stóp kwadratowych to znaczy 16 dużych lot, czyli pełny akier za $750.—
Do kupna wystarczy $75.— wpłaty i $7.— miesięcznej spłaty. Na zakupienie pięciu budzie według życzenia domy przed wypłaceniem ziemi za wpłatą $500.— a reszta jak rentem po $20.— miesięcznie. Miasto to znane BOUND BROOK, oddalone 42 minut Jazdy od New Yorku, posiada liczne fabryki gdzie każdy człowiek rodzinny dostanie korzystną pracę. Sprzedawane farmy przeciwnie linja tramwajowa, która można dojechać w krótkim czasie do okolicznych miast jak Plainfield, New Brunswick, Somerville, Newark i inne. — Polski kościół i szkoła na miejscu.

Zwiedzić można te miejsca, także domy, które budowałem i buduję każdego czasu.

Oprócz tego mam dużo farm większych, najróżniejszego gatunku z inwentarzem i bez i ziemię bez zabudowań od 5 do 100 akrów przy najdogodniejszych warunkach.

Po najdokładniejsze informacje i porady proszę zgłosić się osobiście codziennie i w niedziele od 10 do 12 w południe albo z zoną gotów do wyjazdu dla obejrzenia, lub pisz do:

L. J. KIERZNICKI.
126 Liberty Street, New York, N. Y.